Nr. 154 Wtorek, 9 lipca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Troska o całość.

Wybory angielskie, jak wiadomo, nie dały żadnej partji bezwzględnej większości w parlamencie, a rządy dostały się w ręce stronnictwa relatywnie najsilniejszego, to jest Partji Pracy. Rząd nowy, teoretycznie biorąc, zależny jest od poparcia liberałów a stosunki między przywódcami obu stronnictw, między Mac Donaldem i Lloyd Georgiem, już od dłuższego czasu nie są najlepsze. Przypuszczano, że konserwatyści zechcą się mścić z powodu poniesionej klęski, że liberali będą intrygować i wyzyskiwać swoją pozycję języczka u wagi i że wreszcie rząd Partji Pracy wystąpi z programem tak radykalnym w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, że zmusi niejako większość Izby gmin do wywołania przesilenia rządowego. Zwłaszcza prawicowa prasa francuska, a przedewszystkiem »Le Temps«, tak bardzo zawsze oględne w kwestjach polityki zagranicznej, codziennie zapowiadała nieunikniony kryzys rządowy.

Tymczasem przepowiednie te, jak to się nieraz dzieje z proroctwami, nie mają ochoty się sprawdzić. Niema mowy o żadnych kataklizmach w życiu wewnętrznem Anglji i o żadnych radykalnych eksperymentach. Wewnętrzne walki partyjne zgoła się nie zaostrzyły, raczej przeciwnie, wykazują tendencję do złagodzenia się. Ministrowie socjalistyczni z równą pedanterją spełniają wszystkie obowiązki swoje reprezentacyjne, ustalone przez wiekową tradycję, jak to czynili ich konserwatywni poprzednicy. Stosunek między koroną a gabinetem utrzymany jest w formach pełnych szacunku i wzajemnego zaufania.

Rząd Partji Pracy każdym swoim krokiem podkreśla, że nie uważa się za rząd partji, lecz za rząd państwa, że dba o utrzymanie ciągłości politycznej i że na tej tylko platformie myśli przeprowadzać częściowe zmiany i reformy. W dziedzinie polyki zagranicznej podnoszą się one do mocniejszego związania się z Ligą Narodów i Trybunałem haskim, do przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji i do nawiązania stosunków ze Sowietami. Ale rząd Partji Pracy podkreśla z góry i ostudza w ten sposób zbyt gorące nadzieje, tak niemieckie, jak i sowieckie, że w sprawie Nadrenji postępować będzie w porozumieniu z Francją i Belgją, a o ile chodzi o stosunki ze Sowietami, to w mocy pozostanie założenie, że Moskwa nie śmie się wtrącać do wewnętrznych stosunków angielskich.

To samo umiarkowanie i ten sam realizm cechują stosunek rządu angielskiego do najważniejszego wewnętrznego problemu, do walki z bezrobociem. Badanie wydatności poszczególnych gałęzi przemysłu, wysiłki w kierunku ich modernizacji, wzmocnienie węzłów ekonomicznych łączących Anglję z dominiami i kolonjami, oto poszczególne punkty tego realnego, ostrożnego i konkretnego programu, który wśród innych partyj nie wywołał zgoła zaniepokojenia. A to wszystko sprawia, że trosce o całość, która przyświeca działalności partji rządowej i jej ministrów, odpowiada ta sama troska, widoczna w akcji partyj opozycyjnych, a przedewszystkiem konserwatystów.

Konserwatyści z uznaniem jawnem witają umiarkowanie, jakiego dowody daje nowy rząd i podkreślają, że ani im w głowie wywołać rychłe przesilenie rządowe, szkodliwe dla państwa, a nie mogące przynieść pożytku i partji. Oświadczają, że opozycja ich będzie lojalna i że dadzą czas rządowi do sprecyzowania swego planu działania i do zarysowania praktycznego najważniejszych jego punktów. I Lloyd George, mimo swego zamiłowania do demagogji i intryg, musi się zachowywać spokojnie, gdyż widzi, że manewry jego nie miałyby widoków powodzenia i że mogłyby się zakończyć przejściem części jego zwolenników do szeregów partji pracy. Z jednego tylko punktu programu rządowego może być specjalnie zadowolony, a to z zapowiedzi reformy wyborczej, która jednak nie będzie się zgoła opierała na proporcjonalności, lecz w najlepszym razie wprowadzi wybory ściślejsze, względnie t. zw. głosy ewentualne, to znaczy, że wyborca po nazwisku kandydata, na którego głosuje, wymieni nazwisko drugie na wypadek, gdyby jego kandydat nie uzyskał mandatu.

Byt rządu partji pracy, nie posiadającej większości bezwzględnej, jest zapewniony na szereg miesięcy, a może i na dłużej. Tam, gdzie wszystkim czynnikom chodzi o dobro całości, tam niema gwałtownych przemian ani skoków, lecz postęp i reformy wzrastają organicznie w przeszłość i tradycję, a teraźniejszość jest stopniem, wiodącym ewolucyjnie z przeszłości w przyszłość.

Nieznane losy samolotu „Untin Bowler".

Nie przybył on w oznaczonym czasie do celu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Z Londynu donoszą: Mimo, że warunki atmosferyczne nad Labradorem i północną częścią oceanu atlantyckiego nie uległy poprawie, załoga samolotu »Untin Bowler« zdecydowała się wyruszyć w dalszą drogę. Wczoraj o godz. 8.30 nastąpił start z miejscowości Greathawle. Lotnicy skierowali się na wschód, ku przylądkowi, leżącemu u wschodniego wejścia do cieśniny hudsońskiej, z zamiarem lądowania w miejscowości Port Burwell. Radjostacja w Elgui i w stanie Illinois przychwyciła popołudniu szum motoru lecącego samolotu. Po chwili kontakt z samolotem został zerwany i nie można go było już nawiązać. Przestrzeń do Port Burwell wynosi w linji powietrznej około 600 mil. Gdyby lotnicy nie napotkali na nieprzewidziane przeszkody, powinni byli znaleźć się w Port Burwell po 8 godzinach lotu, czyli około 4 popołudniu. Do tej chwili nie sygnalizowano jednak z jakiejkolwiek miejscowości przybycia samolotu. Należy przypuszczać, że natrafił on w drodze na nieprzewidziane przeszkody.

Emigracja rosyjska w Berlinie

utworzyła tajną organizację wojskową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Wczorajsze pisma niemieckie wystąpiły z rewelacjami o działalności tajemniczej rosyjskiej organizacji wojskowej w Niemczech. Na czele tej organizacji stoi znany z procesu Orłowa b. generał rosyjski Lampe, który w życiu cywilnem zarabia na utrzymanie jako statysta filmowy. Organizacja ta prowadzi ewidencję wszystkich byłych oficerów armji carskiej, którzy wyemigrowali z Rosji, oraz posiada wydział operacyjny i informacyjny. Członkowie tego emigracyjnego »sztabu generalnego« w Berlinie utrzymują się, zarabiając na życie jako pomocnicy handlowi, szoferzy i statyści. Już przed rokiem policja berlińska przeprowadziła rewizję w biurach tej organizacji, jednakże niczego konkretnego nie przychwycono.

Na najbliższem posiedzeniu Kominternu

rozważana będzie sprawa propagandy komunist. w Polsce.

Moskwa, 8 lipca. (AW.) W najbliższym czasie ma się odbyć posiedzenie komitetu Kominternu, zwoływane w związku z »czerwonym dniem«, jaki ma się odbyć 1 sierpnia. Na porządku dziennym sprawy strategji i taktyki komunizmu w kapitalistycznych i kolonjalnych krajach. Jednocześnie Komintern zajmie się zagadnieniem propagandy komunistycznej w Polsce. Z powodu zebrania Kominternu, znany komunista Feliks Kon oświadczył przedstawicielom prasy, że w obecnej chwili postanowienia generalnego sztabu światowej rewolucji, jakim jest Komintern, nie mogą mieć wielkiego wpływu na bieg wypadków w najbliższej przyszłości.

Nowe wyroki śmierci w Sowietach.

Moskwa, 7 lipca. (PAT). Organ czerwonej armji „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w okręgu mohylowskim, na Białorusi odbył się sąd nad 26 osobami z kategorji t. zw. rewolucyjnych szkodników, które miały występować przeciw kolektywizacji reformy rolnej i samoopodatkowaniu. 7 osób skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, 2 uniewinniono, pozostałych zaś skazano na więzienie od 5 do 10 lat.

ZWŁOKI GEN. BEMA SPOCZĘŁY W MAUZOLEUM.

Tarnów, 8 lipca. (PAT.) W sobotę o godz. 7-ej rano nastąpiło złożenie trumny ze szczątkami gen. Bema w sarkofagu w mauzoleum. Dla wykonania tej pracy wybudowano odpowiednie rusztowanie do wierzchołka mauzoleum, poczem trumnę przy pomocy dźwigów wciągnięto na wysokość sarkofagu. Po złożeniu jej w sarkofagu, ścianę boczną zamurowano. W czasie składania trumny w sarkofagu kompanja piechoty, ustawiona przed mauzoleum, oddała honory wojskowe.

ULITZ CHCE PRZECIĄGNĄĆ ROZPRAWĘ.

Katowice, 7 lipca. (PAT). Były poseł Ulitz, którego rozprawa wyznaczona została na dzień 23 lipca, wniósł onegdaj do sądu świadectwo lekarskie, iż przez 6 tygodni nie będzie zdolny do stawienia się na rozprawę sądową. Sąd zarządził zbadanie stanu zdrowia Ulitza.

PRZEWIDYWANIA MAC DONALDA.

Londyn, 7 lipca. (PAT). Przemawiając w Durhan, premjer Mac Donald powiedział: Rząd nie chce całego swego programu przedkładać parlamentowi w czasie jednej tylko sesji, ponieważ liczy, że przetrwa jeszcze pięć innych sesji a może jeszcze i dalszych pięć.

WALKI ZE STRAJKUJĄCYMI.

Wiedeń, 7 lipca. PAT). »United Press« donosi z Nowego Orleanu, że wczoraj miały tam miejsce walki policji ze strajkującymi tramwajarzami, którzy zaatakowali władze tramwajowe z powodu zatrudnienia łamistrajków. Tramwajarze podłożyli ogień celem wzniecenia pożaru. Policji udało się rozpędzić demonstrantów, przyczem doszło do starć, w wyniku których po obu stronach są ciężko ranni. Przypuszczają powszechnie, że gubernator ogłosi stan oblężenia w Nowym Orleanie. Obecnie po mieście kursują wozy tramwajowe, w których znajdują się policjanci uzbrojeni w karabiny maszynowe.

ZAGADKOWE MORDERSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Wczoraj wieczorem dokonano w zagadkowych okolicznościach morderstwa rabunkowego przy ul. Wspólnej 40, gdzie znaleziono w mieszkaniu zwłoki niejakiego Wł. Czermińskiego, liczącego 70 lat, b. kontrolora Państw. Zakł. Graficznych. Był on znany jako kapitalista, obracający większemi sumami, kupował majątki ziemskie i t. d. Morderstwa dokonano przez poderżnięcie gardła brzytwą. Władze prowadzą dochodzenia.

ANGLJA OBSTAJE PRZY LONDYNIE.

Londyn, 8 lipca. (PAT.) Rząd angielski wystosował do rządu francuskiego notę, w której oświadcza, że nadal podtrzymuje swe stanowisko co do zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów do Londynu.

Bankructwo komunizmu na Zachodzie.

Walki wewnętrzne wśród komunistów czecho-słowackich.

Rozłam w czechosłowackiej partji komunistycznej, który w ciągu kilku miesięcy z jednego z najpotężniejszych stronnictw politycznych w Czechosłowacji, uczynił kompletną ruinę polityczną, utrzymującą się przy życiu już tylko siłą bezwładności, przypieczętowany został na zjeździe opozycji komunistycznej, odbytym w tych dniach w Kladnie, znanej twierdzy czechosłowackiego komunizmu. Już w tem tkwi prawdziwa ironja losu, że pierwszy zjazd opozycji komunistycznej odbył się właśnie w Kladnie, a więc w mieście, w którem agenci moskiewscy do niedawna jeszcze czuli się, jak u siebie w domu.

Zjazd opozycji komunistycznej, w którym obok 200 delegatów z całej Czechosłowacji wzięło udział około 100 gości, postanowił narazie nie zakładać własnego stronnictwa, lecz zorganizować jedynie oficjalną »Opozycję czechosłowackiej partji komunistycznej — Leninowców«. Decyzja ta ma zamanifestować, że »leninowcy« uważają się za ortodoksyjnych komunistów, na partję zaś samą, która pozostała wierna moskiewskiemu »Politbiuro« spoglądają, jak na odszczepieńców. Ponadto postanowiono na zjeździe nawiązać kontakt z III-cią międzynarodówką i z nadzwyczajnym zjadem komunistów czechosłowackich. Uchwała ta ma na celu podkreślenie formalnej oficjalności i prawomyślności (również tylko formalnej) czechosłowackich »leninowców«. W kołach, zbliżonych do partji komunistycznej, sądzi się jednak, że wcześniej, czy później opozycjoniści założą własne stronnictwo.

Obecna taktyka »leninowców« jest zresztą zupełnie zrozumiała: chcą oni zachować pewne pozory solidarności komunistycznej i pragną zabezpieczyć się przeciwko ewentualnym atakom ze strony Politbiura, że swem postępowaniem narazili na szwank jedność komunistyczną. Jeżeli chodzi o ścisłość, to już obecna frakcja leninowska nosi wszelkie cechy samodzielnego stronnictwa komunistycznego. Tak naprzykład uchwalono na zjeździe w Kladnie pobierać od członków frakcji specjalne składki członkowskie, dalej postanowiono zorganizować własną, od Politbiura niezależną, prasę partyjną, popierać niezależnie od Politbiura organizacje zawodowe i td. Wszystko to wskazuje jasno linję, po której pójdzie dalszy rozwój frakcji czechosłowackich »leninowców«.

Na zjeździe w Kladnie wybrano 30 członków ogólno-państwowego komitetu, który zająć się ma organizacją frakcji opozycyjnej w całym kraju. Komitet ten opracować ma również specjalny manifest do robotników czechosłowackich. Prezesem komitetu ściślejszego, którego wybór dokonany zostanie dopiero w bieżącym tygodniu, zostanie prawdopodobnie poseł Muna, jako przedstawiciel Kladna, gdzie opozycjoniści mają najsilniejszą pozycję. Główne zadanie »leninowców« czechosłowackich polegać ma na zwalczaniu elementów ultralewicowych, pozostających pod zbyt silnemi wpływami Moskwy. O ileby w najbliższym czasie »Politbiuro« zdecydowało się centralę komunistyczną od elementów takich oczyścić, to »leninowcy« możeby na łono starej partji powrócili. Zdaje się jednak, iż do tego nie dojdzie, gdyż »ultralewi« stanowią w Politbiurze absolutną większość. Tak więc rozłam wśród komunistów czechosłowackich uważać należy za sprawę definitywnie przesądzoną.

ZARZĄDZENIE PRZECIW EMIGRACJI LITEWSKIEJ.

Berlin, 7 lipca. (PAT). Donoszą z Kowna, że komendanci wojskowi powiatów litewskich, położonych wzdłuż granicy polskiej wydali odezwę do ludności wzywającą do poparcia rządu kowieńskiego w walce przeciwko emigracji litewskiej. Odezwa zabrania udzielania emigrantom dachu nad głową i jakiejkolwiek pomocy, grożąc karami w razie przekroczenia. Na obszarze strefy szerokości 10 mk. od granicy polskiej zakazano od godz. 10 wieczór do 3 rano wszelkiej komunikacji.

Projekt nowej konstytucji hiszpańskiej.

Obrady Zgromadzenia Narodowego.

Madryt, 7 lipca. (PAT). Zgromadzenie narodowe zaznajomiło się w dniu wczorajszym na posiedzeniu plenarnem z przedłożonym przez rząd projektem nowej konstytucji, zawierającym 104 artykuły. Główne zasady tego projektu są następujące: Hiszpanja jest narodem zorganizowanym w państwo polityczne jednolite, a jej ustrojem jest monarchja konstytucyjna. Jedno i to samo ustawodawstwo będzie obowiązywało cały naród. Językiem urzędowym jest język kastylski, religja apostolska rzymsko-katolicka jest religją państwową. Nikomu na terytorjum Hiszpanji nie będą czynione trudności ani z powodu przekonań religijnych ani z powodu praktykowania swego wyznania, jednakże publiczne manifestacje religijne są dopuszczalne tylko dla państwowej religji katolickiej. Jako prawo osobiste, przysługujące każdemu Hiszpanowi uznaje się prawo nietykalności. Cudzoziemcy w Hiszpanji są postawieni na stopie równości w porównaniu z Hiszpanami pod względem ochrony ich osób i mienia, oraz o ile chodzi o korzystanie z ogólnych gwarancji konstytucyjnych o charakterze cywilnym i praw cywilnych. Dalej projekt mówi o nietykalności mieszkań i korespondencji, oraz o tem, że ustawy karne nie mogą działać wstecz. Żaden Hiszpan nie może być wydany innemu krajowi ani też nie może być zmuszony do porzucenia swojej ojczyzny i do zmiany miejsca swego zamieszkania, wreszcie nie może mu być wzbroniony dostęp na terytorjum narodowe Hiszpanji. Z drugiej zaś strony ma prawo swobodnej emigracji zgodnie z ustawami. Prawo własności prywatnej będzie zagwarantowne. Wszyscy Hiszpanie będą dopuszczeni do urzędów publicznych jakoteż będą mieli zupełną swobodę w zawieraniu dobrowolnych umów. Zostaje też uznane w całości prawo swobodnego wypowiadania myśli zarówno ustnie jak i na piśmie, bez jakiejkolwiek cenzury poprzedzającej, jak również prawo swobody zebrań, stowarzyszeń i zajmowanie się sprawami publicznemi. Prawa osobiste będą mogły być zawieszone nie inaczej, jak tylko czasowo i zgodnie z odpowiedniemi ustawami. Monarchja w Hiszpanji jest dziedziczna. Dla dopomożenia monarsze w sprawowaniu jego prerogatyw królewskich, funkcjonuje przynim Rada koronna, w której skład wchodzą synowie króla, arcybiskup Toledo, naczelni dowódcy armji i marynarki, prezes Rady państwa, prezesi Najwyższych Trybunałów sprawiedliwości i finansów, prezesi Najwyższych Trybunałów armji i marynarki, prokurator generalny Najwyższego Trybunału sprawiedliwości oraz dziekan stałej Rady Grandów. Co się tyczy reszty członków wzmiankowanej Rady koronnej, to jedna trzecia będzie wybrana zapomocą powszechnego i bezpośredniego głosowania, a dwie trzecie będą wybrane przez kolegja specjalne, zawodowe i klasowe. Mandaty Rady koronnej będą trwały w ciągu 10 lat.

Parlament będzie się składał z jednej Izby ustawodawczej, utworzonej z posłów wybranych zapomocą głosowania. Deputowanym może być każdy Hiszpan pełnoletni, bez różnicy płci. Połowa członków parlamentu będzie wybrana w głosowaniu powszechnem i bezpośredniem według prowincyj. Trzydziestu deputowanych będzie dożywotnio mianowanych przez króla, a reszta będzie wybrana przez kolegja specjalne, profesjonalne i klasowe. Parlament ma się zbierać najmniej 4 razy do roku.

Uroczystości lotnicze w Warszawie.

Poświęcenie nowych samolotów komunikacyjnych. — Odznaczenie zasłużonych pracowników.

Warszawa, 7 lipca. (PAT). Dziś odbyła się na lotnisku cywilnem w Warszawie uroczystość poświęcenia polskich linji lotniczych »Lot«. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Po Mszy polowej, odprawionej przez ks. biskupa Galla i po poświęceniu ustawionych w półkole za ołtarzem samolotów, zabrał głos ks. biskup prof. Szlagowski, podkreślając w swojem przemówieniu znaczenie lotnictwa dla rozwoju i potęgi Państwa. Następnie przemawiał Minister Komunikacji Kühn, dając charakterystykę dotychczasowych wyników rozwoju lotnictwa polskiego i nakreślając cele, jakie stawia sobie lotnictwo polskie na bliższą i dalszą przyszłość. Ostatni przemawiał dyrektor polskich linji lotniczych »Lot« major Turbiak. Po przemówieniach Pan Prezydent Rzplitej przeszedł wraz z otoczeniem do jednego z hangarów, gdzie udekorował Krzyżami Zasługi kilku wybitnych pracowników lotnictwa komunikacyjnego, a następnie zwiedził port lotniczy.

Bliskie ustąpienie dr. Hermesa.

Prasa niem. zapowiada zwrot w rokowaniach z Polską.

Berlin, 7 lipca. (PAT). »Lokalanzeiger« donosi, że koła polityczne berlińskie podkreślając wpływ ostatnich podwyżek celnych na bieg rokowań handlowych z Polską rozważają możliwość większego, niż dotychczas uwzględnienia interesów eksportowych przemysłu niemieckiego i w związku z tem ewentualną konieczność zmiany na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej. Wobec zaangażowania dr. Hermesa w działalności różnych związków rolniczych nie jest wykluczone, że złoży on kierownictwo delegacji niemieckiej w rokowaniach z Polską. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają kierownika wydziału polityczno-celnego w ministerstwie finansów Rzeszy Ernsta. Sprawą tą zająć się ma w przyszłym tygodniu gabinet Rzeszy.

Berlin, 7 lipca. (PAT). W związku z wiadomością o oczekiwanem ustąpieniu dr. Hermesa ze stanowiska szefa delegacji niemieckiej, »Der Montag« w alarmującym artykule zapowiada w formie pozytywnej, że już w poniedziałek Rada gabinetowa powziąć ma ważne uchwały, ustalające zupełnie nowe linje wytyczne dla rokowań handlowych ze Szwecją i Polską. Rząd niemiecki za wszelką cenę zmierzać będzie do doprowadzenia rokowań z Polską do końca i w tym celu uwzględni postulaty Polski. Również uwzględni w większym stopniu żądania pewnego odłamu przemysłu niemieckiego. Ustąpienie dr. Hermesa, zdaniem dziennika, toruje poprostu drogę dla wykonania tych zamiarów. Następca Hermesa, Ernst ma być tylko wykonawcą uchwał gabinetu Rzeszy.

Rolnicy niemieccy przeciw planowi Younga.

Przekracza on rzekomo zdolności płatnicze Niemiec.

Berlin, 7 lipca. (PAT). Niemiecka Rada rolnicza wystosowała do rządu Rzeszy rezolucję wypowiadającą się przeciwko planowi Younga, jako przekraczającemu daleko rzekome zdolności płatnicze Niemiec. Rezolucja wyraża oczekiwanie, że rząd Rzeszy w decyzjach swoich przy akceptowaniu raportu delegacji niemieckiej na konferencję reparacyjną, zwłaszcza zaś w rokowaniach dyplomatycznych uwzględni fakt zadłużenia rolnictwa niemieckiego i nie przyjmie na siebie żadnych zobowiązań ani też ciężarów, które nie byłyby dostosowane do zdolności płatniczej gospodarstwa niemieckiego wogóle, a rolnictwa w szczególności.

Próba zamachu na ministrów bułgarskich.

Sofja, 7 lipca. (PAT.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Nocy ostatniej o godz. 1 w odległości 9 km od Plovdiv, nieznani bandyci napadli na auto, jadące szosą Plovdiv-Kriczim, oddając do niego około 20 strzałów rewolwerowych. Autem jechali prefekt departamentu Plovdiv, deputowany ze stronnictwa rządowego, sekretarz generalny ministra robót publicznych i kilku funkcjonarjuszy policji. Dzięki zimnej krwi i odwadze szofera, napadnięty samochód zdołał ujść. Strzały bandytów dosięgły Simeona Aleksandrowa, agenta policji, przydzielonego jako ochrona do osoby ministra robót publicznych Wasiljewa. Wskutek odniesionych ran, Aleksandrow zmarł.

O godzinę wcześniej przejeżdżało tą samą drogą auto ministerjalne, które jednak nie było przez nikogo atakowane. Autem tem minister Wasiljew wracał z miejscowości Kriczim, gdzie w towarzystwie premjera Liapczewa wziął udział w ceremonji rozpoczęcia prac przy konstrukcji nowej drogi Kriczim-Diovlen. Premjer Liapczew powrócił do Sofji koleją.

Rabunek w pociągu.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) »Wieczór Warsz.« informuje, że w przedziale II. kl. pociągu, zdążającego z Krakowa do Warszawy do siedzącej w przedziale p. Wiktorji Wołowskiej, przysiadł się jakiś elegancko ubrany pasażer, który uśpiwszy ją zapomocą dymu z papierosa, zawierającego specjalne własności usypiające, zabrał jej to rebkę, zawierającą biżuterję wartości około 30.000 zł. i przepadł bez śladu.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów. 8. lipca. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyła się lekka zwyżka cen.

Usposobienie na giełdzie ożywione.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie dla dolarówki. Akcje w dalszym ciągu w zaniedbaniu.

Tendencja utrzymana.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 lipca 1929.

ROZPORZĄDZENIE
Ministra Sprawiedliwości
z dnia 12 czerwca 1929 r.
o ustaleniu siedzib i okręgów sądów grodzkich w powiecie rohatyńskim, w okręgu sądu okręgowego w Brzeżanach.

Na podstawie art. 270 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. z r. 1928, Nr. 12, poz. 93) zarządzam, co następuje:

§ 1. W powiecie rohatyńskim, w okręgu sądu okręgowego w Brzeżanach, ustala się następujące sądy grodzkie:

a) sąd grodzki w Bołszowcach, do którego należą gminy: Bołszowce, Bouszów, Bybło, Chochoniów, Demeszkowce, Dryszczów, Dytiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunaszów, Popławniki, Podsumlańce, Skomorochy Nowe, Skomorochy Stare, Słobódka Bołszowiecka, Słobódka Konkolnicka, Zagórze Konkolnickie i Żelibory;

b) sąd grodzki w Bursztynie, do którego należą gminy: Bukaczowce, Bursztyn, Czahrów, Czerniów, Demianów, Jezierzany, Junaszków, Karolówka, Kołokolin, Korostowice, Kozara, Kunicze, Kuropatniki, Lipica Dolna, Ludwikówka, Łukowiec, Martynów Nowy, Martynów Stary, Nastaszczyn, Niemszyn, Podmichałowce, Poświerz, Ruzdwiany, Sarnki Dolne, Sarnki Górne, Sarnki Średnie, Słoboda Bukaczowiecka, Stasiowa Wola, Świstelniki, Tenetniki, Wiszniów z Wandoliną, Żurawienko i Żurów;

c) sąd grodzki w Rohatynie, do którego należą: Babuchów, Bieńkowce, Czercze, Cześniki, Damilcze, Dehowa, Doliniany, Dubryniów, Dziczki, Firlejów, Fraga, Honoratówka, Hrehorów, Jahtusz, Jawcze, Kleszczówka, Knihynicze, Koniuszki, Kutce, Lipica Górna, Lubcza, Łopuszna, Łuczyńce, Mełna, Obelnica, Oskrzesińce, Perenówka, Podbórze, Podgrodzie, Podkamień, Podwinie, Pomonięta, Potok, Psary, Puków, Putiatyńce, Rohatyn, Ruda, Stratyn Miasto, Stratyn Wieś, Ujazd, Wasiuczyn, Wierzbiłowce, Wyspa, Zagórze Knihinickie, Zalipie, Załanów, Załuże i Żołczów.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r.

Minister Sprawiedliwości:
(—) St. Car.

(Dz. U. R. P. z dnia 21 czerwca 1929 r., Nr. 43, poz. 363).
(„Monitor Polski" Nr. 150 z dnia 3 lipca 1929.)

Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Polaków z Zagranicy opracował szczegółowy program pobytu delegatów w Warszawie. Zjazd rozpoczyna się w niedzielę dn. 14 lipca r. b. o godz. 9-tej rano uroczystem nabożeństwem w katedrze, które będzie celebrował J. E. Ks. Kardynał. Wejście do katedry — za zaproszeniami. Po nabożeństwie odbędzie się pochód delegatów zjazdowych w asyście przedstawicieli organizacji społecznych ze sztandarami i z towarzyszeniem orkiestr do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie delegaci — imieniem ogółu Polaków z poza granic Rzeczypospolitej — złożą wieniec. Potem nastąpi przemarsz do Sejmu, gdzie o godz. 11.30 nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu. Na uroczystość tę przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd in corpore, przedstawiciele Sejmu i t. p. Otwarcie Zjazdu będzie transmitowane przez wszystkie stacje polskie za pośrednictwem Polskiego Radja. Na uroczystość tę zostaną rozesłane przez komitet organizacyjny specjalne zaproszenia. Po przerwie obiadowej odbędzie się plenarne posiedzenie, poczem wszyscy delegaci udadzą się na Zamek Królewski, gdzie będą podejmowani przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem odbędzie się przedstawienie galowe w Operze.

W dniach 15, 16 i 17 lipca r. b. będą obradowały komisje: główna, kulturalno-oświatowa, społeczna i organizacyjna. W czasie wolnym delegaci zwiedzą miasto oraz ciekawsze zabytki podmiejskie.

Wdniu 17 lipca r. b. wieczorem zostanie wydany na cześć delegatów bankiet, w którym wezmą udział: Rząd, przedstawiciele Sejmu, Senatu, duchowieństwa, wyższych uczelni, miasta, organizacji społecznych i t. d. Będzie to pierwsze zetknięcie towarzyskie oficjalnej reprezentacji Polaków zagranicznych z czynnikami krajowemi, reprezentującemi wszystkie przejawy życia polskiego.

Ostatniego dnia tj. 18 lipca r. b. nastąpi w sali posiedzeń Senatu posiedzenie, na którem złożone będą sprawozdania, zostaną przegłosowane wnioski poczem Zjazd zostanie zamknięty. Tegoż dnia o godz. 17.25 nastąpi gremjalny odjazd delegatów z dworca głównego do Poznania na P. W. K.

Tragiczny wypadek.

Bielsko, 8 lipca. (AW.) Tragiczny wypadek wydarzył się w jednej z will letniska Cygański lasek pod Bielskiem. Z powodu onegdajszego orkanu, zerwana została antena radjowa, która upadła na drzewo. Celem naprawienia uszkodzenia przybył syn właściciela tutejszej firmy elektrotechnicznej, Langer, z pomocnikiem. Langer nie zauważył, że antena była połączona z prądem o wysokiem napięciu, skutkiem czego poparzył sobie rękę tak silnie, że prawdopodobnie trzeba ją będzie amputować. Pomocnik, chcąc ratować Langera, również nieostrożnie dotknął drutu, przyczem prąd zwęglił mu zupełnie rękę, która natychmiast odpadła do łokcia. Nadto chłopak odniósł oparzenia w okolicy serca, tak, że wkrótce zmarł.

Zmiany w szkolnictwie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 sierpnia 1929 r. rozporządzeniem z 24 czerwca 1929 r. Nr. I. 20.583 z 1929 r. p. Piotra Walaszkę, kierownika 5 kl. publ. szk. powsz. w Zubrzy, powiatu lwowskiego — w drodze konkursu na równorzędne stanowisko do 5 kl. publ. szk. powsz. w Rzęśnie Polskiej i rozporządzeniem z 30 czerwca 1929 r. Nr. I. 21.564 z 1929 r. p. Marję Kiernicką, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Żninie — na własną prośbę na stanowisko nauczycielki do 7 kl. publ. szk. powsz. w Czortkowie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu rozporządzeniem z 10 czerwca 1929 r. Nr. I. 15.156 z 1929 r. p. Józefa Bonczara, kierownika 2 kl. publ. szk. powsz. w Żurawnikach powiatu Lwów — kierownikiem 7 kl. publ. szk. powsz. im. Stanisława Sobińskiego w Zborowie; rozporządzeniem z 18 czerwca 1929 r. Nr. I. 20.422 z 1929 r. p. Walerjana Pawłowskiego, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Trościańcu Wielkim, powiatu Zborów — kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. w Olejowie; rozporządzeniem z 26 czerwca 1929 r. Nr. I. 20.813 z 1929 r. p. Józefa Stelmacha, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. w Tłustem, powiatu Zaleszczyki — kierownikiem 6 kl. publ. szk. powsz. w Borszczowie.

STEFAN POMARAŃSKI 1)

Nieznane listy matki Conrada do męża.

Ewelina z Bobrowskich Korzeniowska — żona poety Apollona, a matka znakomitego Josepha Conrada — należy niewątpliwie do piękniejszych naszych postaci kobiecych. Skromne jej, a pełne ofiarności i cierpień młode życie godne jest baczniejszej uwagi, a wzniosły i szlachetny charakter głębszej analizy. Wszak ta pełna cnót obywatelskich kobieta — patrjotka była wierną towarzyszką jednego z nieszczęśliwszych pisarzy polskich XIX st., romantyka i spiskowca, jakim był słynny swego czasu Apollon Nałęcz Korzeniowski; a jednocześnie była gorąco miłującą matką jednego ze znakomitszych pisarzy świata, którego niestety tylko dziecięce lata sądzonem jej było otoczyć troskliwą opieką macierzyńską.

Nieliczne zachowane po niej pamiątki, bodaj do cna zniszczone w czasie ostatniej rewolucji rosyjskiej na Ukrainie, oraz nader skąpe wiadomości, jej bezpośrednio dotyczące, tłumaczy iście tragiczna jej dola a następnie przedwczesna śmierć na wygnaniu. Niewątpliwie wpływ tej kobiety na męża i syna był wielki, a zatem przyczynki do jej słabo zarysowanej sylwetki dla badaczy życia i twórczości obydwóch pisarzy muszą mieć dużą wartość. Takiemi właśnie skąpemi śladami życia i myśli tej czcigodnej kobiety, wymownemi argumentami jej cnoty, gorącego serca i szlachetnej duszy są niżej podane, a dziwnym trafem zachowane listy do męża.

Przechowały się one w aktach śledczych sprawy Apollona Korzeniowskiego, aresztowanego 21 października 1861 roku i osadzonego w X pawilonie Cytadeli warszawskiej, jako materjał, dość silnie go obciążający. Komisja śledcza po rozpatrzeniu całej znalezionej u niego korespondencji, badała go w związku z temi listami w dniach 13 i 14 marca roku następnego, o każdym więc musiał dać krótkie objaśnienie, utrzymane wszakże w tonie ogólnikowym i wymijającym. Sposób badania, a głównie sam fakt bezceremonjalnego czytania tych osobistych, a tak serdecznych zwierzeń żony, dotknął go bardzo, czemu dał wyraz w piśmie do Komisji z 19-go marca: „Listy mej żony — czytamy tam, — przejrzane w prześwietnej Komisji zwróciły jej uwagę pewnemi wyrażeniami i podawanemi wiadomościami, które mi w wyjątkach przy badaniu zacytowane zostały. Niektóre z tych wyjątków, jak wyjaśniłem przy badaniu, są tylko wyrazem niepokoju żony o oddalonego męża w czasie, w którym tysiączne pogłoski, jakkolwiek bezzasadne, krążyły i trwożyły społeczność. Wiadomości, które w tych listach żona mężowi podaje, już były publiczne i nieraz w publicznych pismach ogłaszane. Niezrozumiane zaś, oddzielnie podane wyrażenia tłumaczyłem przy badaniu i sądzę, że całość listu nierozerwanej swej treści potwierdzi objaśnienie moje w tym względzie. Zresztą nic w tych listach niemasz, coby na winę lub przestępstwo zakrawywało. Ośmielam się na koniec zwrócić uwagę prześwietnej Komisji na to, że listy żony do męża mają te same znaczenie, co poufna, niewychodząca za obręby domu rozmowa, która wpływu nie wywiera, gdyż nie jest wiadomą, a nie istnieje publicznie, jako tajemnica rodzinnego życia, nieprzeznaczona do głośności. Tembardziej gdy już zauważyłem, iż w tych listach niemasz przestępstwa żadnego. List jest to myśl niewypowiedziana głosem; list żony do męża istnieje tylko dla niej i dla niego. I nie z powodu obawy, — gdyż nie chcę mniemać, aby sumienie prześwietnej Komisji pozwoliło z tych listów niekorzystne dla mej sprawy robić wywody, — ale z naturalnego bardzo uczucia świętości domowego życia mówię o tych listach, jako nie mogących należyć do publicznej sprawy. Jeżeli zaś w nich przebija się uczucie miłości kraju, to uczucie to wszędzie szanowane i szacowne i wyraz jego nie może zasługiwać na potępienie".

Natomiast sama Ewelina Korzeniowska, również pociągnięta do zeznań przed Komisją śledczą i badana w związku z temi listami 14 marca, kategorycznie poddała w wątpliwość, aby były przez nią pisane: „Czy ten list jest mój własny, czy nie, nie wiem, — tłumaczyła, — ręka podobna do mojej, ale znajdując tam frazesa, których nigdy nie miałam przyczyny pisać, sądzę, że te listy są nie moje"; „ręka podobna do mojej — pisze o innym liście, — treści nie znam, a sądzę, że nie mój, bo błękitnym atramentem napisany, a ja zwykle czarnym pisuję"; albo „to samo jak poprzednio wątpię, żeby był mój"; lub wreszcie „to samo i ten, chociaż pisany czarnym artamentem i ręka podobna, wątpię, żeby był mój, gdyż go nie czytałam" i t. d... Oczywiście Komisja śledcza nie dała wiary jej naiwnym wyjaśnieniom, mając niezbity dowód w samej korespondencji, jak również w zeznaniach Apollona Korzeniowskiego. Mimo tego z pobłażaniem zanotowała jej zeznanie, nie pociągając nawet do odpowiedzialności.

Jak wiadomo, Ewelina Korzeniowska, pomimo, że oskarżenie ją minęło, dobrowolnie towarzyszyła mężowi wraz z dzieckiem na zesłanie do Wołogdy, następnie do Czernihowa, na co z trudem uzyskała pozwolenie władz. Ofiarę tę przepłaciła życiem, bowiem słabe zdrowie nie wytrzymało ciężkich warunków bytu wygnańczego i niedostatku materjalnego, w jakim znaleźli się tam obydwoje. Zmarła w 1864 roku w Czernihowie na suchoty.

Wspomnianych listów Eweliny Korzeniowskiej jest 13. Czwarty z kolei zachował się tylko w części końcowej, a piąty z 23 maja 1861 r. zawiera ręką matki kierowany pierwszy w życiu list do ojca trzy i pół roku liczącego Konradka, zapewne pod jego dyktando skreślony. Przy dwunastym z kolei liście z 8 lipca znajduje się list z tejże daty p. Bobrowskiej matki Eweliny, który podaję w odsyłaczu do niego, gdyż zawiera parę ciekawych wiadomości rodzinnych. Ostatni bez daty pochodzi prawdopodobnie z połowy lipca, bowiem właśnie niedługo potem Ewelina wraz z Konradkiem znajduje się już w Warszawie, by po trzech miesiącach doznać bolesnego ciosu: aresztowanie męża, przewlekłe śledztwo i w strasznych warunkach podróż na zesłanie, otwierające ostatni — cierniowy okres jej życia.

(C. d. n.)

KRONIKA

LIPIEC
8
PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Elżbiety
Gr.-kat. Fewronji
Wschód słońca g 3 m 24
Zachód „ „ 19 „ 57
Długość dnia g 15 m 33

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 8 lipca o godz. 8'15 „Qui Pro Quo" występ teatru Qui Pro Quo.

Wtorek, 9 lipca, o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna". Występ teatru „Qui pro quo".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 8 lipca o godz. 7'30 „Poławiacz cieni". Wyst. A. Węgierki i p. Lubieńskiej.

Wtorek, 9 lipca, o godz. 7.30: „Poławiacz cieni". Występ A. Węgierki i p. Lubienskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Greta Garbo w filmie „Rycerz miłości".
CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety".
CHIMERA: „Przy dźwiękach Tanga".
COLOSSEUM: Dolores Costello oraz Douglas Fairbanks.
FATAMORGANA: „Maska śmiechu".
GRAŻYNA: „Sfałszowane miljardy".
KOPERNIK: „Portjer hotelu „Atlantic".
LEW: „Niedyskretna kobieta" i „Amor na nartach".
LUNA: „Ta, która się sprzedała".
MARYSIENKA: „Portjer hotelu „Atlantic".
OAZA: „Tułaczka księżny Trubeckiej".
PALACE: „Jej pierwszy całus".
PAN: „W szponach drapieżnego sępa".
PASAŻ: „Czerwony Pirat" i „Cyrk Renza".
POLONIA: „Cyrk Royal".
PROMIEŃ: „Dla szczęścia dziecka".
UCIECHA: „Złota Lilja".

Komisarz Rządu p. o. prezydenta miasta dr. Otto Nadolski rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy i wraca z powrotem w dniu 27 sierpnia b. r. W ciągu swego urlopu Komisarz Rządu trzykrotnie na jeden dzień przyjedzie do Lwowa dla załatwienia ważnych spraw. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie do 20 bm. prof. dr. Obmiński, a od 20 bm. p. r. Roman Frankowski.

Goście amerykańscy zwiedzili w sobotę miasto i niektóre kościoły, zaś o godz. 4.20 odjechali do Zakopanego, żegnani na dworcu przez Komitet, delegację miasta i delegację „Orbisu". Członkowie wycieczki wyrazili gorące podziękowanie członkowi Komitetu dyr. Lityńskiemu, który przez cały czas pobytu wycieczki oprowadzał ich po mieście i służył wyczerpującemi wyjaśnieniami.

Pracownicy gminni grożą strajkiem. Od dłuższego czasu pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej dopominają się o uregulowanie szeregu żądań, dotyczących ich bytu. Ub. soboty wieczorem na zebraniu w tym celu zwołanem uchwalili pracownicy gminni następującą rezolucję: „Jeśli gmina m. Lwowa, słusznie postawionych żądań do środy dnia 10 bm. godziny 18-tej nie załatwi pomyślnie, Lwów zostanie bez światła i tramwajów".

Burza z piorunami i ulewnym deszczem przeciągnęła wczoraj nad Lwowem o godzinie 7-ej rano, a później znowu około godz. 12 w południe.

Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania nieobecnego Eisika Scheinera przy pl. Rzeźni 4, gdzie skradli wiele rzeczy. — Z mieszkania Dory Ebner, Słoneczna 43 skradziono kilka srebrnych puharów oraz srebrne nakrycie stołowe niestwierdzonej na razie wartości.

Ogień mieszkaniowy. W realności przy ul. Unji Lubelskiej 9 wybuchł ogień mieszkaniowy. Mianowicie od rozpalonej kuchni zajęła się drewniana ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła.

STOŁECZNA

Wycieczka dziennikarzy angielskich. Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy angielskich. O godz. 8.30 wiecz. podejmuje gości obiadem Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Włamanie do mieszkania p. Deweya. Korzystając z szalejącej burzy i ulewy, włamywacze warszawscy usiłowali ograbić mieszkanie p. Deweya, doradcy Banku Polskiego, bawiącego obecnie w Rosji. O godz. 1.30 w nocy pełniący służbę w przedpokoju mieszkania post. Marczyński schwytał skradającego się włamywacza. Przy rewizji znaleziono przy nim duży nóż, wycinek z jednego z dzienników z opisem włamania do ambasady francuskiej. Okazało się, że włamywacz nazywa się Bernard Trzaska i brał udział we włamaniu do ambasady francuskiej. Trzaska opuścił mury więzienia dnia 8 czerwca b. r. Po osadzeniu włamywacza w więzieniu śledczem, Trzaska usiłował powiesić się na strzępach koszuli, zdołano go jednak w czas odciąć i przywrócić do życia.

Roboty przed dworcem głównym. Roboty przy budowie tunelu kanalizacyjnego przed dworcem głównym, które miały być wykończone częściowo w końcu b. m., a ostatecznie w pierwszej połowie sierpnia, uległy zwłoce wobe tego, że władze kolejowe wstrzymują wypłaty należności za te roboty magistratowi, magistrat zaś nie posiada takich środków obrotowych, aby mógł obecnie należności te awansować Min. Komunikacji.

Ogółem budowa syfonu kanalizacyjnego i przebudowa węzła wodociągowego we wspomnianym punkcie pochłonie blisko 2,000.000 zł., z których zaległe 1,.300.000 zł. magistrat otrzymał. Obecnie czynione są starania, aby przyśpieszyć wypłatę pozostałej sumy, w celu nieprzerywania robót, co może nastąpić w przyszłym tygodniu.

Warszawski węzeł kolejowy. Plan rozbudowy warszawskiego węzła kolejowego przewiduje przeprowadzenie, oprócz linji średnicowej z wykopem tunelowym, także linji okrężnej, okalającej miasto od południa. W ten sposób, południowa linja obwodowa, tworzyłaby z obecnie istniejącą północną, jedną całość, zamknięty obwód koła, łączący wszystkie przedmieścia wielkiej Warszawy.

Północna linja obwodowa przeprowadzona była w czasach, kiedy granice Warszawy były ściśnięte, cytadela i forty zamykały dostęp miasta do dalej od środka położonych dzielnic. Dziś linja ta przecina samo miasto i stwarza dla zagadnień komunikacyjnych problem trudny do rozwiązania. Konieczne przeprowadzenie przejazdów i mostków, wobec trudności natury kredytowej, nie może być w szybkiem tempie wszędzie dokonane.

Sprawa przeprowadzenia południowej trasy linji obwodowej była swego czasu załatwiona w drodze udzielonej koncesji. Jednak umowa była zerwana, gdyż firma nie przystąpiła w terminie do pracy. Linja ta miała pójść od Szczęśliwic, przez Okęcie, na Czerniaków i Siekierki, następnie przez most na Wiśle, przez Grochów, na Rembertów, w stronę Targówka. Obecnie sprawa niema widoków realizacji wobec braku kredytu.

KRAJOWA

ROHATYN. **Rabunek.** Zamożny rolnik z Psar, pow. Rohatyn, Tymko Furtos zabawiał się w Rohatynie w towarzystwie 5-ciu znanych złodzieji. Po sutej libacji złodzieje zaproponowali Furtosowi odprowadzenie go do domu. Gdy znaleźli się poza miastem, obok cerkwi św. Ducha, otoczyli Furtosa i zatkawszy mu usta dłonią zrabowali z kieszeni kamizelki pugilares z kwotą 50 dol. Gdy pozostawiony na drodze podpity Furtos oprzytomniał, doniósł o kradzieży miejscowemu posterunkowi, który zdążył przytrzymać 2 sprawców w osobach Michała Harasyma i Jurka Stożeka. Trzej inni zdążyli w międzyczasie zbiec. Za zbiegami wszczęto poszukiwania.

STANISŁAWÓW. **Podpalenie.** Onegdaj powstał pożar w realności Franciszka Sochańskiego na Kolonji Mazurskiej obok Uhornik, pow. Stanisławów, który przeniósł się na sąsiedni dom Tomasza Sałyka, niszcząc dwie stodoły i dwie stajnie z inwentarzem martwym. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcą podpalenia jest służący Sochańskiego Andrzej Tracz, który bezpośrednio po czynie zbiegł do Podpieczar, został jednak przez policję ujęty.

ZAGRANICZNA

MOR. OSTRAWA. **Przedstawienie „Halki".** Przybył tu zespół Opery Teatru katowickiego. Na dworcu witali artystów przedstawiciele społeczeństwa polskiego i czeskiego. Wieczorem odbyło się przedstawienie „Halki", które powitano burzą oklasków. Po przedstawieniu artyści nasi obrzuceni zostali kwiatami.

W sprawie stacji radionadawczej we Lwowie.

Przed szeregiem miesięcy powstał we Lwowie Komitet mający na celu przyspieszenie założenia tamże radjostacji nadawczej. Komitet ten stworzony dzięki inicjatywie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego a złożony z przedstawicieli miarodajnych Władz i Instytucji miejscowych stwierdził przedewszystkiem doniosłe znaczenie ogólnopaństwowe powstania takiej radjostacji w lwowskim grodzie kresowym a następnie skonstatował z dokumentu koncesyjnego Spółki akcyjnej »Polskie Radjo«, że na spółce tej ciąży obowiązek bezwłocznego zrealizowania tego postulatu, o ile odpowiednie żądanie skierowane doń zostanie ze strony Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Wystosowano tedy odpowiedni memorjał na ręce p. Wojewody Gołuchowskiego, który na terenie warszawskim poparł postulaty Komitetu. Zabiegi te odniosły w krótkim czasie poważne rezultaty. P. Minister Boerner, zgodził się w zupełności z koniecznością rychłego uruchomienia radjostacji we Lwowie i oświadczył, że w opracowanej obecnie prolongacie Ski akc. »Polskie Radjo« postawiony będzie warunek założenia stacji lwowskiej.

P. Minister Boerner, na którego ręce Komitet przesłał specjalne podziękowanie, pchnął istotnie sprawę na tory realizacji. Niedawno przybył do Lwowa delegat Ski akc. »Polskie Radjo«, który odbył tu szereg konferencji i rozpatrywał techniczne przesłanki dla założena stacji nadawczej.

Dzięki stanowczej postawie Komitetu oraz dzięki szczeremu poparciu instancji państwowych, a przedewszystkiem dzięki pozyskaniu zdecydowanego oświadczenia miarodajnego w tej sprawie p. Ministra Boernera, istnieje tedy uzasadniona nadzieja, że prace nad uruchomieniem radjostacji nadawczej we Lwowie rozpoczną się już w najbliższym czasie.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu.

Dziś nad ranem dokonano zuchwałego włamania do składu futer Braci Lubelskich przy ul. Rutowskiego 5. Włamywacze otworzyli witrychami bramę, następnie dostali się do mieszkania na pierwszem piętrze, gdzie wybili dziurę w podłodze. W magazynie spakowali do worków futra wartości około 30.000 zł. Dozorca domu słysząc szmer, udał się w kierunku sklepu, Złodzieje widząc, że są odkryci, porzucili łup i zbiegli. Zaalarmowana policja przytrzymała trzech sprawców, czwarty zaś zdołał zbiec.

Morderstwo na Pohulance.

Dziś rano na terenie jednej z cegielń obok Pohulanki, znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Śledztwo wykazało, że są to zwłoki robotnika budowlanego, Stanisława Kozłowskiego, który padł prawdopodobnie ofiarą zemsty jednego ze swych kolegów. Za sprawcą morderstwa wszczęła policja poszukiwania.

To i owo.

„Wsiadać tylnym pomostem".

Zarządzenie słuszne i dla utrzymania porządku niezbędne.

A l e, jest więc a l e, jest i to bardzo ważne.

Żeby rozporządzenie dyrekcji M. K. E. nie wywoływa skarg, musi obsługa tramwajowa posiadać bodaj odrobinę kultury i rozsądku. Musi pamiętać przedewszystkiem, że tabakiera dla nosa, nie nos dla tabakiery.

Nie przeczę: wielu z obsługi tramwajowej odznacza się grzecznością i wyrozumiałością. Są jednak i gbury, które kulturze Lwowa chluby nie przynoszą. Musi ich ktoś, do tego powołany, pouczyć, jak mają postępować; musi pociągać do odpowiedzialności, skoro wskazówki i pouczenia nie odnoszą pożądanego skutku.

Przykład drastyczny: Na przystanku, znajdującym się daleko od śródmieścia zatrzymuje się tramwaj. Do wozu przyczepnego wsiadają dwie osoby, nie wysiada zeń nikt. Pomosty oba puste. W ostatniej chwili wskakuje na pomost przedni siedmioletni bęben z książkami pod pachą. Spieszy widocznie do szkoły. Konduktor z groźną miną zbliża się do malca, chwyta go za kark i zrzuca bez ceremonji z pomostu pod nadjeżdżające auto. Szofer wstrzymuje nerwowo taksówkę, unikając cudem katastrofy.

Numeru konduktora nie podajemy. Nie o specjalny wypadek nam idzie, lecz o zasadę.

Przykład drugi: Na wóz, dążący ku ul. Zielonej, czekali bardzo wybitny profesor Uniwersytetu i jeden z redaktorów. Obaj ludzie starsi i cieszący się w mieście ogólnem poważaniem. Nadjechała wreszcie »siódemka«. Profesor i redaktor skierowali się ku wozowi przedniemu, przekonawszy się jednak, że tłumnie tam i ciasno, wskoczyli na przedni, pusty zupełnie pomost wozu przyczepnego. Na wsiadanie pomostem tylnym brakło już czasu.

W jak niewybrednych słowach określił ich »zbrodnię« konduktor w rozmowie ze swoim kolegą — wolę nie powtarzać.

Profesor o zarządzeniu porządkowem nie wiedział; redaktor w chwili danej o niem zapomniał. Przepis jednak musi być przepisem, a konduktor bezmyślną maszyną!

Przez Lwów przeciąga obecnie bardzo wiele wycieczek. Słyszałem sam niejedną skargę na zachowanie się służby tramwajowej. Zamiast w ostateczności wpuścić nieświadomego przepisów turystę na przedni pomost a potem pouczyć go grzecznie o zarządzeniu porządkowem, woła się brutalnie: »Tędy nie można«! daje sygnał trąbką lub gwizdkiem, wozy ruszają, a turysta spóźnia się do pociągu.

Takich wypadków zanotować można dziesiątki. Że zniknąć one muszą niepowrotnie — na to zgodzą się wszyscy.

Grzeczność nie jest wprawdzie nauką ni łatwą, ni małą, musi jednak tutaj zapanować nad brutalnością pewnych jednostek.

Że o to się postara dyrekcja M. K E. — nie wątpimy. (r.)

Przegląd ustawodawstwa.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

W »Dzienniku Ustaw« z dnia 20 czerwca roku bież. zamieszczone zostały dwa rozporządzenia, wprowadzające niektóre zmiany w taryfie celnej, mianowicie zawieszone zostało cło wywozowe na ługi glicerynowe pomydlane oraz udzielone zostały ulgi celne dla maszyn, aparatów i t. zw. walczaków, niewyrabianych w kraju.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Starożytny mur Kaukazu. T. zw. starożytny mur Kaukazu, który rozciąga się na przestrzeni 50 klm. na zachód od miasta Derbent w Aserbejdżanie, służył niegdyś dla ochrony domenów perskich przed inwazją Chazarów i Hunnów. Mur ciągnący się częściowo wzdłuż łańcucha górskiego, częściowo zaś wzdłuż doliny otacza najważniejsze punkty strategiczne starożytnej Persji. Mur ma 3 mtr. grubości i 15 mtr. wysokości. Jest on już od dłuższego czasu przedmiotem zainteresowania archeologów.

Niedawno mur był badany szczegółowo przez archeologa Pachomowa, który odkrył na nim napisy, wskazujące na pochodzenie muru z V lub VI wieku (epoka sassanidów). Podobne napisy znalezione zostały również na płytach cmentarnych, odkrytych w okolicach miasta Derbent. Na napisach tych spotykana jest dość często nazwa „Aserbejdżan«, co świadczy, że cywilizacja sassanidów rozciągała się na tereny, położone daleko na północ od Derbent. Napisy te ułatwiają poznanie języka i pisma sassanidów, których fragmenty były dotychczas bardzo nieliczne, znanych bowiem było tylko 15 napisów, odnoszących się do epoki sassanidów.

Monety polskie z XVII-go wieku. W czasie robót na polu w Moszczenicy pod Piotrkowem wykopano garnek, zawierający 22 sztuki srebrnych monet polskich z XVII-go wieku. Monety oddano prezesowi Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie p. Rawicie-Witanowskiemu, który zamierza je złożyć w Muzeum Krajoznawczem w Piotrkowie.

Rezolucje Międzynarodowego katolickiego Kongresu Kinematograficznego. Drugi międzynarodowy katolicki kongres kinematograficzny, który obradował w końcu ubiegłego miesiąca w Monachium, przyjął następujące rezolucje: 1) Kongres zwraca uwagę sfer katolickich na olbrzymi wpływ, jaki wywiera film na uczuciowość i na sumienie człowieka; na wielki obowiązek niezwłocznego rozciągnięcia działalności na kinomatograf; na konieczność organizowania się w poszczególnych krajach w ścisłem porozumieniu z międzynarodowem Biurem katolickiem w Paryżu. 2) Kongres wypowiada się za współpracą, w jaknajszerszych rozmiarach, z przemysłem kinematograficznym, w imię dobra powszechnego. 3) Kongres uznaje konieczność urzędowej cenzury, domagając się zakazu wyświetlania filmów, godzących w religję i zasady moralności oraz żądające udziału przedstawicieli sfer katolickich w komisjach, cenzurujących filmy. Pozatem kongres apeluje do komisji, sprawujących cenzurę, aby szczególną pieczą otaczała młodzież i dzieci chroniąc je przed nieodpowiedniemi filmami. 4) Kongres jest zdania, iż należy przeciwdziałać obciążaniu filmów tekstami. 5) Kongres wzywa władze publiczne, a w szczególności posłów katolickich do dopomagania rozwojowi filmów oświatowych i pedagogicznych, a także tych, które stanowią godziwą rozrywkę.

Międzynarodowa wystawa folklorystyczna w Brukseli. W Brukseli, w Pałacu Sztuki otwarta została wystawa folklorystyczna. W wystawie tej biorą udział: Belgja, Chiny, Czechosłowacja, Estonja, Francja, Grecja, Indje Holenderskie, Kanada, Persja, Polska, Węgry i Włochy.

Nagroda amerykańska dla autorów francuskich. Nagroda literacka wydawców nowojorskich imienia Brentano (30.000 fr.) przyznana została w roku bieżącym powieściopisarzowi Janowi Giono za powieść p. t. »Colline«.

Sztuki W. Rapackiego na scenach zagranicznych. P. Fl. Sobieniowski nabył dla jednej ze scen londyńskich komedję W. Rapackiego »Papa się żeni«, a p. Rittnerowa, wdowa po znakomitym komedjopisarzu, tłumaczy na język niemiecki krotochwilę W. Rapackiego »W czepku urodzony«, która się cieszy wielkiem powodzeniem w Teatrze Letnim. Krotochwila »W czepku urodzony« będzie grana w jednym z teatrów wiedeńskich.

Pomysłowa inowacja. W paru teatrach londyńskich wprowadzono programy teatralne, które można czytać pociemku. Programy te drukowane są farbą, zawierającą domieszkę fosforu, co pozwala drukowanym tekstom świecić w ciemności.

Wystawa grafiki czechosłowackiej w Barcelonie. W pałacu sztuki w Barcelonie otwarto w tych dniach wystawę grafiki czechosłowackiej. Wystawa ta urządzona została pod patronatem rządu czechosłowackiego.

»Wielki kram« G. B. Shaw'a w całej Polsce. G. B. Shaw za pośrednictwem swego pełnomocnika i tłumacza p. Florjana Sobieniowskiego, nadał wyłączne prawo grania i wystawiania najnowszej swej komedji politycznej p. t. »Wielki kram«, p. Fran. Frączkowskiemu, lektorowi Uniwer. Jana Kazimierza, b. dyrektorowi i reżyserowi scen polskich, w całej Polsce, z wyjątkiem Warszawy i Krakowa.

Sztukę tę po raz pierwszy w świecie wystawił niedawno Teatr Polski w Warszawie, pod dyrekcją Szyfmana, zyskując niebywały sukces artystyczny, dzięki pierwszorzędnej wystawie i grze artystów ze znakomitym Junoszą-Stępowskim w roli króla.

Wobec tego, że »Wielki kram« grany będzie w ojczyźnie autora dopiero w listopadzie b. r., miasta w Polsce wyprzedzą zagranicę w zapoznaniu się z najnowszem dziełem znakomitego autora.

Zagranica o premjerze warszawskiej „Wielkiego Kramu". W dalszym ciągu mamy do zanotowania następujące głosy:

„Morning Post": „Ogólny poziom wykonania był bardzo wysoki i sztuka nie mogłaby być lepiej wykonaną w Londynie".

„Daily News": „Role króla i Oryntji miały największy wyrazu. Odegrane były wspaniale. P. Przybyłko-Potocka wykazała piękne walory artystyczne, a p. Junosza-Stępowski w pierwszym akcie podbił widzów. Publiczność oklaskiwała również p. Samborskiego. Minister Spraw Zagranicznych był uderzająco podobny do A. Chamberlaina. Całość wykonania doskonała. Polski przekład p. Sobieniowskiego wspaniały".

„Le Figaro": „Wielki Kram" posiada szereg świetnych ról męskich, wśród nich — wielką rolę Magnusa, graną przez p. Junoszę-Stępowskiego. Rolę faworyty królewskiej kreuje wspaniale p. Przybyłko-Potocka, najbardziej olśniewająca artystka dramatyczna polska doby obecnej".

„Excelsior": „Warszawa jest rozentuzjazmowana. Ogólne zdanie jest, że aktorzy grają wspaniale, również dekoracje są zachwycające".

Premjera »Bolesława Śmiałego«. W sobotę 13 b. m. wchodzi na afisz Teatru Polskiego trzecia premjera z repertuaru Festiwalu ku czci Wojciecha Bogusławskiego — arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego »Bolesław Śmiały«.

Genjalne dzieło wielkiego poety otrzyma wspaniałą oprawę dekoracyjną, wykonaną podług wzorów Wyspiańskiego przez Karola Frycza. Rolę tytułową odtworzy Karol Adwentowicz, niezapomniany Lucyfer z »Samuela Zborowskiego« Słowackiego, biskupa Stanisława grać będzie Kazimierz Junosza -Stępowski, Krasawicę — Leokadja Pancewicz-Leszczyńska, Rapsoda — Gustaw Buszyński, w roli Sieciecha wystąpi artysta sceny lwowskiej, Janusz Strachocki.

Próby pod kierunkiem reżyserskim Leona Schillera są w pełnym toku. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie »Bolesława Śmiałego« stanęło na najwyższym poziomie.

*

„Paneuropa". Czerwcowy numer tego czasopisma przynosi czytelnikowi przedewszystkiem niezwykle ciekawy artykuł „Rozstrzygnięcie" piórа R. N. Coudenhove-Kalergi'ego, w którym autor naświetla polityczną sytuację Europy wytworzoną przez porozumienie reparacyjne i wybory angielskie. Z pod tegosamego pióra pochodzą jeszcze dwa artykuły tegoż zeszytu, a to „Anglja i pokój" oraz „Europejska sekcja Ligi Narodów".

Pozatem znajdujemy w zeszycie artykuł prof. dra Karola Struppa pt. „Panizm". który zawiera zobrazowanie ruchu panamerykańskiego, — pozatem kronikę prasową i liczne recenzje. A.

Nowoczesna hodowla i chów drobiu. Pierwszy zeszyt tego czasopisma, które wedle zapowiedzi będzie się pojawiać jako miesięcznik ilustrowany, opuścił właśnie prasę drukarską. Pismo to pozostaje pod redakcją znanego specjalisty inspektora J. Victoriniego, będzie obok treści opisowej oraz porad z zakresu hodowli drobiu poruszać także zagadnienia natury handlowej i ogólno gospodarczej. Adres redakcji i administracji: Lwów: Kopernika 20.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 24)

Wbrew oczywistości.

— Twoja hipoteza przedstawia się bardzo interesująco. Szkoda, że nie udało ci się znaleźć czegokolwiek, coby ją poparło. Fakt zniknięcia pieniędzy zachwiał nią mocno.

— Bezwątpienia... Czy pan sądzi, że przeoczyłem jakiś szczegół?

— Nie, Jimmy, sądzę, że zrobiłeś wszystko, co się dało uskutecznić w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Creighton wstał i począł niespokojnie kręcić się po pokoju; obejrzał klamki okien i zamek rozbitych drzwi.

— Morderstwo z wszelkiemi pozorami samobójstwa!... Hm! Stary to kawał! Gdyby tylko coś chciało się z tego wykluć!

— Jak pan myśli? Co mógłbym jeszcze w tej sprawie zrobić? — spytał Jimmy.

— Co mówisz? — Głos Creightona dobiegł go już z sypialnego pokoju, do którego detektyw zdążył zawędrować.

— Sądzę, Jimmy, że nie warto, byś się dłużej kłopotał tą sprawą. Ja sam się nią zajmę, twoje informacje wystarczą mi w zupełności, ty zaś przydasz mi się w Nowym Jorku! Nie trzeba zapominać o biurze, a przytem myślę, że dobrzeby było, gdybyś odszukał przyjaciół Graya, do których telefonowałeś wczoraj wieczorem i gdybyś porozumiał się z nimi osobiście.

Jimmy milczał przez chwilę, nie zmienił nawet pozycji, w której go te słowa zaskoczyły — tak silnie odczuł gorycz rozczarowania! Na tem więc skończyła się wymarzona sposobność zdobycia sławy w tak olśniewający sposób! Wrócić do Nowego Jorku i do biura! Tu był więc kres jego ambitnych planów! Tylko w ciągu jednego dnia bujał na własnych skrzydłach w wolnych przestworzach — a oto znów czeka go powrót do klatki, której drzwi już stoją otworem! Jego wargi poruszyły się szeptem protestu, zadrżała na nich prośba o pozwolenie prowadzenia dochodzeń do końca, lecz zamknęły się one znowu, a duszę jego przeniknęło poczucie jałowości podobnego żądania. Uznał, że należy niepowodzenie przyjąć z dobrą miną i nie zdradzić ani słowem, jak dalece zabolała go decyzja Creightona. Był to pierwszy błąd, jaki popełnił w toku tej sprawy — a kosztował on go drogo, nim — wypadki dobiegły do końca.

— Dobrze, proszę pana. Czy mam zaraz wyjechać?

Creighton wrócił z sypialni i zapalił cygaro. Spojrzał na zegarek.

— Owszem, Jimmy. Zdążysz jeszcze zajść do biura i dowiedzieć się, czy coś nowego nie wpłynęło. Pociąg odchodzi o 12.15. Czy taksówki funkcjonują w tej cichej mieścinie? Mógłbyś pojechać do banku po walizkę, a stamtąd na dworzec. Uprzedziłem Rossitera, że cię zastąpię tu, na miejscu. Jeżeli odczuł jakąś wdzięczność z tego powodu, to ukrył ją starannie.

— Rossiter nie jest usposobiony życzliwie dla naszych dochodzeń.

— Wywnioskowałem to nawet z tak krótkiej rozmowy, ale trzeba mieć pobłażliwość dla dyrektora banku, który żywi gorące uczucie dla siostry kasjera, podejrzanego o przestępstwo. Mózg mu się chyba przewraca w głowie, jak w giroskopie!

Jimmy nie miał ochoty rozważać procesów mózgowych pana Rossitera. Sięgnął po kapelusz.

— Do widzenia zatem. Zatelefonuję, gdyby coś nowego zaszło w Nowym Jorku.

— Doskonale mój chłopcze! — Creighton wyciągnął rękę i uścisnął serdecznie dłoń młodego człowieka. — Doskonale się spisałeś i sprawę poprowadziłeś znakomicie!

— Więc dlaczego, u licha, nie pozwala mi pan doprowadzić jej do końca? — szepnął Jimmy, niestety sam do siebie.

Zatrzymał się na werandzie, by pożegnać się z Janiną i jej oddanym wielbicielem.

— Creighton ma pana zastąpić, prawda? — spytał olbrzym — szkoda, że pan wyjeżdża, panie Horton, sądzę jednak, że pan z naszego lichego miasteczka chętnie wróci do świetnej i ożywionej stolicy.

Janina podała mu rękę na pożegnanie.

— Bardzo panu dziękuję, panie Horton. Poza panem Krechem — pan jest jedynym człowiekiem, któremu moje stanowisko w sprawie Dicka nie wydało się śmieszne!

— Przykro mi, że nie znalazłem nic, co by je mogło poprzeć. Żegnam panią, panno Gray.

Odwrócił się i odszedł z głową wysoko podniesioną. Bądź co bądź — tyle jest innych spraw...

Janina Gray, rzuciła okiem na arkusik papieru, który trzymała w ręku.

— To jest list Dicka, miałam go pokazać Hortonowi. Jak pan myśli? Czy Creighton będzie go chciał obejrzeć?

— Sądzę, że tak! Chodźmy i spytajmy go.

Znaleźli Creightona w pracowni Dicka. Poza, w której siedział, nie odpowiadała wcale tradycyjnemu obrazowi detektywa, wiecznie pełnego życia i wiecznie coś tropiącego! Siedział rozparty wygodnie w fotelu, ze skrzyżowanemi nogami i palił spokojnie cygaro, patrząc w sufit. Na widok wchodzących zerwał się z fotelu pośpiesznym ruchem, godnym ucznia, przyłapanego na próżniactwie. Wziął list z ręki panienki, kiwnął głową w odpowiedzi na jej słowa i przeczytał:

»Droga Janeczko! Daruj mi mój czyn. Znalazłem się w okropnem położeniu, wybieram więc drogę najmniejszego oporu i odchodzę. Bądź zdrowa«!

Podpisu nie było, lecz Creighton wiedział już, że list ten znaleziono na maszynie zmarłego. Wiedział także, że dotąd trzymano w tajemnicy przed Janką sprawę zaginionych dziesięciu tysięcy — powstrzymał się przeto od wszelkich uwag na temat zdania »znalazłem się w okropnem położeniu«, natomiast stwierdził, że zmarły młodzieniec przesadzał nieskończenie grozę swego położenia.

(C. d. n.).

Ruch autobusowy w Polsce.

Na obszarze ziem polskich zjawił się przed kilku laty nowy poważny czynnik komunikacyjny, starający się wypełnić luki powstałe z rzadkiej sieci i małej „elastyczności“ naszego ruchu kolejowego. Czynnikiem tym niejednakowo na całym obszarze ziem polskich wprowadzonym, są autobusy. Z 16 Województw są takie, które w zeszłym roku miały kilkaset linji autobusowych, są i takie, które w zaprzeszłym (1927) miały kilkanaście; linje te różniły się przedewszystkiem rodzajem maszyn, o czem niżej, poza tem długością dróg obsługiwanych przez autobusy.

Wroku zeszłym (w bieżącym brak jeszcze statystyki) najdłuższy szlak dróg obsługiwanych przez autobusy miało Województwo warszawskie: 2579 klm. Tuż za niem kroczyły zwartą grupą Województwa: białostockie (2162), łódzkie (2134) i kieleckie (2029). Na szarym końcu szły: wileńskie (340) i śląskie (353), poza tem jeszcze nie dochodziły do 100 klm. lwowskie, nowogródzkie, poleskie, pomorskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

W niektórych Województwach mimo stałego wzrostu długości szos eksploatowanych przez autobusy zmalała liczba maszyn tak np. było w wileńskiem, gdzie liczba tego rodzaju wozów spadła ostatnio z 35 na 22.

Oprócz różnorodności potrzeb lokalnych, komunikacja autobusowa na terenie naszego Państwa, przedstawia najróżnorodniejszy konglomerat pod względem jakości wozów. Prócz pięknych, pewnych, mocnych i wytrwałych kilkudziesięciukonnych maszyn, kursuje u nas, zwłaszcza na głębokiej prowincji, wiele, bardzo wiele rozklekotanych wozów, zagrażających życiu pasażerów i bezpieczeństwu publicznemu na szosach. Wozy te jednak cieszą się, niestety, większą frekwencją z powodu swej taniości co w zubożałem i wyniszczonem materjalnie społeczeństwie gra jednak dość poważną rolę.

Wskutek tego czynniku komunikacja autobusowa w Polsce nie może się ani wybić ani poprawić i mimo najwyszukańszych okólników i rozporządzeń ministerjalnych będzie się pogarszała nadal. Większe i droższe maszyny mają jeszcze jednego wroga, który podkopuje ich byt i skraca dni żywota wozu. Wrogiem tym jest stan naszych szos. Wskutek skróconego okresu pracy maszyny, autobusy, które na szosach zachodnio-europejskich wytrzymują po kilkaset tysięcy kilometrów, u nas rozpadają się już po stu tys. lub nawet wcześniej. Jasnem jest, że koszta amortyzacji wozu, mającego tak krótki żywot muszą być znacznie wyższe, co oczywiście odbija się na cenach biletów.

Trudno zaprzeczyć, że jedną z przeszkód w rozwoju naszej komunikacji autobusowej jest brak odpowiednio wyszkolonych mechaników, a nasi domorośli szoferzy również przyczyniają się do szybszego niszczenia wozów. Po Polsce krąży obecnie blizko 2 i pół tysiąca autobusów. W roku zeszłym przewiozły one około 50,643.000 osób, co przy średniej cenie 10 groszy za pasażerokilometr i 285.000 autobusokilometrów, pozwala mniemać, że dochód brutto przedsiębiorstw autobusowych wynosił w ciągu roku zeszłego około 164.000.000 zł.

Fortepian Wagnera.

Z okazji 50 rocznicy powstania arcydzieła wagnerowskiego „Parsifal“, syn genjalnego kompozytora, Zygfryd Wagner, zezwolił, aby fortepian, na którym ojciec jego tworzył „Parsifala“, wysłany był na rok jeden do miejsca, zkąd pochodził, mianowicie do Ameryki, gdzie na instrumencie tym grać będzie kilku wybitnych pianistów, koncerty zaś te transmitowane będą przez radjo.

Wspomniany fortepian wysłany był w roku 1873 na wystawę w Wiedniu, gdzie odznaczony był pierwszą nagrodą. W trzy lata później był nabyty przez orkiestrę w Bayreuth, jako prezent dla mistrza.

Fortepian wystawiony będzie w 30 miastach Stanów Zjednoczonych, poczem odesłany będzie z powrotem do Bayreuth.

W Rosji transportuje się futra samolotami.

Po raz pierwszy w historji rosyjskiego handlu futrami użyje się do ich masowego transportu z najdalej na północ wysuniętych części kraju, samolotów. „Dobrolot“, państwowe towarzystwo lotnicze Sowietów dokonało ostatnio trzech próbnych lotów do obozów myśliwych nad rzekami Jana i Indijirka w Syberji oraz w Murmańsku na północ od Białego Morza. W wielu wypadkach umożliwi to sprowadzenie futer na rynek o cały rok wcześniej, niż to było obecnie możliwe przy użyciu sani, zaprzężonych w psy, okrętów i koleji. O ile próby te okażą się korzystne, mają być wszędzie na podbiegunowem wybrzeżu Syberji założone lotniska dla futrzanych samolotów. Gd.

Kronika P. W. K.

UZNANIE KOBIET POLSKICH DLA P. W. K.

Jak już donosiliśmy, dyrekcja P. W. K. otrzymuje szereg listów wyrażających uznanie dla wystawy oraz podziękę dla jej organizatorów. Z pośród tych miłych pism przytaczamy list od reprezentantki kobiet, znanej działaczki na niwie społecznej p. Wandy Ładziny, przewodniczącej Narodowej Organizacji Kobiet na Woj. Łódzkie. List ten, który wpłynął na ręce naczelnego dyrektora P. W. K. dra St. Wachowiaka, brzmi następująco:

„Czuję się w obowiązku, w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet Województwa łódzkiego, której wycieczka przez 3 dni gościła w Poznaniu, najgoręcej podziękować Szan. Panu Wojewodzie za zorganizowanie tak wspaniałej Wystawy.

N. O. K., która jako cel stawia uświadomienie obywatelskie szerokich mas kobiecych znalazła w Wystawie wielką szkołę praktyczną realnych, gospodarczych i kulturalnych wartości społecznych, jak i źródło uzasadnionej dumy narodowej. Normalne wydatki związane z podróżą do Poznania i z pobytem na Wystawie są niczem w porównaniu z korzyściami i sumą wrażeń wywiezionych ze stolicy Wielkopolski.

Pragnę zaznaczyć, że przyjęcie i organizacja pobytu wycieczki były bez zarzutu.

W imieniu więc nietylko obecnej wycieczki ale i wszystkich kobiet, z któremi w pracach propagandowych miałam styczność, jeszcze raz dziękuję Szan. Panu i składam na Jego ręce wyrazy głębokiej wdzięczności dla organizatorów P. W. K.“.

JAK MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA Z WARSZAWY WSPANIAŁYM MARSZEM WARSZAWA-POZNAŃ UCZCIŁA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

Aby zadokumentować wielką cześć dla Powszechnej Wystawy Krajowej, która znaczeniem swem pobudza naród cały do niezmordowanych wyczynów na każdem polu życia, z inicjatywy 63-letniego mistrza obuwniczego Warszawy p. Jackowskiego, grupa młodzieży rekrutującej się ze sfer rzemieślniczych, podjęła się rzadko notowanego w kronikach sportowych wyczynu.

A mianowicie dnia 28 czerwca wyruszyło 21 zawodników z pod pomnika Kopernika w Warszawie pieszo do Poznania, pokrywając przestrzeń 304 kilometrów w pięciu etapach. Z liczby 21 zawodników doszło do Poznania tylko siedmiu. Najlepszy czas osiągnął elektromonter, członek amatorskiego klubu sportowego, p. Legat, przebywając przestrzeń w 45 godz. 12 min. Drugi przybył stolarz p. Górski — 46,05 godz., trzeci mechanik p. Berger — 49.51, czwarty inicjator marszu p. Jackowski 51 godz. 46 min., piąty goniec p. Dąbrówka — 52 godz. 46 min., szósty ślusarz p. Sałanowski — 53 godz. 16 min., siódmy rymarz galanteryjny p. Rozwadowski — 54 godz. 21 min.

Metą marszu był Rynek Środecki miasta Poznania. W dniu 2 lipca o godz. 2-iej po południu zawodnicy przybyli do właściwego celu podjętej imprezy a mian. do westybulu reprezentacyjnego Powszechnej Wystawy Krajowej, gdzie powitani zostali przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej. Zwycięzka siódemka została sfotografowana oraz otrzymała medale pamiątkowe P. W. K.

FREKWENCJA ZWIEDZAJĄCYCH P. W. K. STALE WZRASTA.

Wielkie dni Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa zapoczątkowały znaczny wzrost frekwencji na P. W. K., która od niedzieli utrzymuje się na wysokim poziomie. Jak sygnalizują z kraju i zagranicy, w najbliższym czasie na P. W. K. do Poznania przybywa wiele wycieczek, tak że spodziewany jest dalszy wzrost frekwencji. Wysoka liczba zwiedzających Wystawę tłumaczy się tem, że ci co już zwiedzili P. W. K. urabiają o niej jaknajlepszą opinję, gdyż przekonali się sami, że wszelkie plotki na temat drożyzny w Poznaniu są bezpodstawne i że wogóle pobyt na Wystawie jest nietylko rzeczą pożyteczną ale i przyjemną.

JAK TO BYŁO... „ZA KRÓLA JANA....“

Arena widowiskowa P. W. K. (teren zachodni) codziennie jest miejscem wspaniałego spektaklu, który przenosi nas w czasy świetnej przeszłości — „Za Króla Jana“. W widowisku, zainscenizowanem według poematu Jana Stępkowskiego, bierze udział 300 osób, w tem ułani 15 p. których brawurowe harce konne przenoszą widza w złotą epokę rycerstwa polskiego i wywołują burzę oklasków wśród rozentuzjazmowanej publiczności. Na widowisko składają się „żywe szachy“, inscenizujące zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem, wspaniały balet Turczynek, zjawa królowej Marysieńki, malowniczy biwak rycerski itp. Wszystkie wycieczki przybyłe na P. W. K. winne zobaczyć tę malowniczą imprezę. Początek widowiska codziennie o godz. 21.30.

Ciekawość zwierząt.

Gdy człowieka ogarnie ciekawość, gotów jest narazić się na niebezpieczeństwa, którym zresztą bacznie uchodzi z drogi. O wiele zgubniejsze skutki pociąga za sobą ciekawość wielu zwierząt. Dzikie zwierzęta, których ostrożność i trwożliwość stała się niemal przysłowiową dają się z łatwością przywabić przy pomocy przedmiotów, które wydają się im niezwyczajnemi. Zające np. które w czasie nagonki na widok skrawków papieru zawracają z drogi i uciekają, dają się znęcić gałęzi wbitej w ziemi, gdyż ta pobudza ich ciekawość.

Skowronek należy do najciekawszych zwierząt. Wystarczy położyć na polu lusterko zwrócone do góry a na pewno wkrótce zjawi się skowronek, by oglądnąć sobie ten błyszczący cud. Dzika kaczka, która natychmiast ucieka na widok wroga, musi jednak przyglądać się skokom lisa lub psa, gdyż te wydają się jej widocznie komicznemi; zapomina o wszelkich przykazaniach ostrożności, podpływa jak najspieszniej, by swą ciekawość odpokutować pod zębami lisa lub śrutem myśliwego.

Bezgraniczna ciekawość cechuje wiewiórki; są one w stanie godzinami przyglądać się odłożonej marynarce drwala. Gdy tylko oddali się na chwilę, są zaraz na miejscu, oglądają ubranie ze wszystkich stron, przepłacając swą ciekawość wolnością. Gd.

Nowe metody badania starożytności.

Nowoczesna nauka stworzyła dla badania znalezisk archeologicznych nowe metody, o których do niedawna nawet nikomu się nie śniło. Jeżeli dziś znajdzie się w ziemi bryłę gliny, co do której istnieje przypuszczenie, że mieści ona w sobie jakiś wartościowy przedmiot, to przedewszystkiem oświetla się ją promieniami X a płyta fotograficzna zdradza archeologiczne znalezisko. Aby zżarty przez rdzę przedmiot uchronić przy oczyszczaniu przed rozpadnięciem się, poddaje się go kąpieli w gotującej się wodzie, która trwa pięć do sześciu dni. Następnie zanurza się oczyszczony z ziemi przedmiot w roztwór parafiny, która uodparnia go na wpływy powietrza i wilgoci.

By zaś oznaczyć wiek znalezionego przedmiotu, bada się rośliny tej właśnie warstwy ziemi, gdzie przedmiot został znaleziony, przyczem specjalna mapa wskazuje na to, jakie rośliny i w jakim czasie na ziemi istniały. Z tego można wyciągnąć wniosek, z jakiego czasu pochodzi znaleziony skarb.

Przy pomocy tego rodzaju metod, Historyczne Muzeum w Sztokholmie uchroniło od przepadku wiele wartościowych znalezisk i oznaczyło ich wiek. W muzeum tem, które uchodzi za najbogatsze na świecie, wystawiono prahistoryczne przedmioty w ten sposób, że przedstawiają one ciekawy obraz, nietylko pod względem naukowym ale i dla oka przeciętnego widza. Gd.

Granice poufałości.

Edward VII, jak wiadomo, będąc jeszcze księciem Walji, cieszył się dużą popularnością wśród szerokich mas społeczeństwa, dzięki swej łatwości w obcowaniu z ludźmi i miłemu obejściu. Na jednym tylko punkcie był bezwzględny, a mianowicie nie dopuszczał zbytniej poufałości w stosunku do siebie, pomny, że kiedyś zasiądzie na tronie najpotężniejszego mocarstwa świata. Ten rys jego charakteru doskonale oświetla następująca odprawa, dana jednemu z swych współbiesiadników podczas dorocznego bankietu, jaki zwykł był wydawać dla świata artystycznego.

Siedzący podczas uczty naprzeciwko księcia znany aktor Herbert Beerbom Tree podniecony libacją, jął opowiadać anegdotki nadto rubaszne, nie zwracając uwagi na nieukrywane niezadowolenie dostojnego gospodarza i w pewnym momencie zwrócił się do niego: »Waljo, proszę naciśnij dzwonek«. Książę spełnił to życzenie, a wchodzącemu lokajowi wskazując na aktora powiedział: »Ten pan chce wyjść, wyprowadź go«.

Sport.

ZAWODY LIGOWE.

Legja—Czarni 3 : 1 (1 : 0). Ponowna porażka Czarnych we Lwowie przekreśliła nadzieje uzyskania czołowego miejsca w pierwszej kolejce ligowej. Czarni przegrali mimo, że byli drużyną lepszą od Legji. Atak gospodarzy nie potrafił wykorzystać kilku wprost idealnych pozycyj bramkowych. Prócz tego w pierwszej połowie, przy stanie 1 : 0 dla gości, powinien był sędzia podyktować rzut karny przeciw Legji za widoczną rękę, niestety, tego nie uczynił i przez to może przyczynił się również do przegranej Czarnych. Rzut karny wyzyskany przez Czarnych w tym okresie z pewnością byłby gruntownie zmienił sytuację. Legja przytomnie wyzyskała dwa rzuty rożne i jedno zamieszanie podbramkowe. W drużynie gości bardzo dobra obrona, zwłaszcza Martyna, atak technicznie dobry. Nastula i Socha zmarnowali kilka świetnych pozycji, pozatem Czarni grali ambitnie, ale nieproduktywnie. Zawody prowadził p. Arczyński z Krakowa, publiczności do 2.000.

Inne zawody ligowe. Pogoń odniosła w Warszawie świetny wynik, bijąc Polonję 6 : 1, Cracovia pobiła Turystów 2 : 1, zaś Warszawianka pokonała Ruch 4 : 0.

Zawody międzymiastowe Kraków-Budapeszt 7 : 2 dla Krakowa. Sklad Węgrów słaby.

W Poznaniu gościł Ujpesti (Budapeszt) należący do najlepszych zespołów. Goście wygrali z Wartą 6 : 4 i 4 : 0.

W Łodzi pokonał Hakoah (Wiedeń) Ł. K. S. 2 : 1.

Konsumcja filmów w Polsce.

W r. z. zarejestrowano sprowadzonych z zagranicy 2248 obrazów. Ogółem długość tych obrazów wynosiła 2,790.324 metr. Najwięcej sprowadzono obrazów amerykańskich, bo 1.423, następnie niemieckich 333, francuskich 245, austrjackich 73, angielskich 52, włoskich 25, szwedzkich 4, duńskich 14, czeskich 6, belgijskich 4, węgierskich 3, sowieckich 26, szwajcarskich 1, rumuńskich 1, łotewskich 1, produkcji mieszanej 37.

Podług klasyfikacji obrazów, co do wartości artystycznej — o dużej wartości artystycznej było 12, o zwykłej wartości 136, o przeciętnej — 1108, bez wartości artystycznej 8. Pozwolono na wyświetlanie dla młodzieży 569 obrazów, nie pozwolono dla młodzieży 695. Odmówiono ocenzurowania 14 obrazów.

Z produkcji polskiej ocenzurowano 180 obrazów ogólnej długości 83.396 metr. Z tych 180 obrazów 178 było o wartości artystycznej przeciętnej. Poza tem dozwolonych dla młodzieży z tej liczby 166 filmów.

Produkcja krajowa pokrywa zaledwie 3 proc. zapotrzebowania filmowego w kraju. Pod względem techniki jednak posuwa się rodzima produkcja znacznie naprzód i ostatnio produkowane nie ustępują zagranicznym filmom.

Co się tyczy kin, jest ich w Polsce 631, liczba miejsc wynosi 203.220. Poza tem 188 kin wędrownych obsługuje wsie i małe miasta, pozbawione własnych teatrów świetlnych.

Ze świata.

GIMNASTYKA I SPORT W HOLLYWOOD.

Religją Hollywood stały się ćwiczenia cielesne. Sukcesy niewieścich gwiazd filmowych zależą w zupełności od smukłości ich wdzięków. Dlatego odtłuszczające ćwiczenia cielesne stanowią poważną część ich dziennego programu. Clara Bow urządziła sobie za swą willą salę gimnastyczną z olbrzymią liczbą specjalnych aparatów elektrycznych, które byłyby w stanie utrzymać we formie nawet zapaśnika ciężkiej wagi. Po 15 minut dziennie spędza przy każdym z tych aparatów, imitujących wiosłowanie, jazdę konną i t. p. Estera Ralston urządziła sobie znowu wielki basen do pływania i półgodzinne pływanie wczesnym rankiem spędza codziennie tej gwieździe resztki snu z powiek. Forence Vidor i Evelyn Brent wybrały sobie tennis zaś Fay Wray i Jean Artur poświęcają pewną oznaczoną część dnia jeździe konnej.

EKSPEDYCJE SOWIECKIEJ AKADEMJI NAUK DO ZIEMI JAKUCKIEJ.

Do Ziemi Jakuckiej wyruszyły dwie ekspedycje, zorganizowane przez sowiecką Akademję Nauk. Pierwsza ekspedycja, z prof. Obruczewem na czele, zbadać ma rybostan w rzece Kołymie. Druga ekspedycja, prowadzona przez prof. Czyrichina, zbadać ma możliwości transportu: żywności drogą morską z Władywostoku do północnej części Ziemi Jakuckiej.

FILM DŹWIĘKOWY W ROSJI.

Pisma sowieckie donoszą, iż w Leningradzie w najbliższym czasie wybudowana zostanie wytwórnia filmów dźwiękowych. Nakręcanie pierwszego rosyjskiego filmu mówiącego odbędzie się jednak w terminie wcześniejszym w Moskwie, gdzie już w tym kierunku poczynione zostały odpowiednie przygotowania. Fabrykacja filmów dźwiękowych „en gros" podjęta zostanie po wybudowaniu wytwórni leningradzkiej na podstawie doświadczeń, nabytych przy nakręcaniu pierwszego filmu w Moskwie.

RUINY NIEZNANEGO MIASTA KOŁO BAKU.

Tass donosi: Podczas prac przy budowie kanału naftowego Baku — Batum natrafiono na ruiny nieznanego starożytnego miasta. Znaleziono m. in. części filarów i balustrad oraz wazy gliniane. Dla bliższego zbadania wykopalisk wyruszy niebawem do Baku specjalna ekspedycja archeologiczna.

SPRAWNOŚĆ POCZTY ANGIELSKIEJ.

„Daily Mail" podaje następujący ciekawy fakt, dowodzący sumienności brytyjskich urzędników pocztowych.

Z Lagos (Nigerja) był wysłany list zaadresowany: G. E. Lewis and Son, 32, 33 Lower Loretay str., Etablished 75 Years. Nadawca podał numer i ulicę pomijając kraj i miejscowość, których prawdopodobnie sam nie widział, uzupełniając natomiast adres dopiskiem, iż firma dana egzystuje już 75 lat. Pomimo tych niedokładności list w krótkim bardzo czasie był wręczony adresatowi w Mirmingtonie (w Anglji).

JUBILEUSZ POWIERZNY.

Szybki, imponujący rozwój lotnictwa jest dziełem ostatniego dwudziestolecia, a momentem decydującym był śmiały lot nad la Manche, dokonany przez Ludwika Blèriot w dniu 25 lipca 1909 r.

We Francji, Anglji i Belgji przygotowywują się na ten dzień entuzjastyczne uroczystości, organizowane przez wielkie dzienniki jak: „Le Soir" w Brukseli, „Daily Mail" w Londynie i „Le Matin" w Paryżu i aero-kluby.

Nadto wieczorem d. 25 b. m. odbędzie się w Sorbonie ceremonja na cześć bohaterskiego czynu L. Blèriot'a.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA HEBRYDACH.

Wyspę Ambryn (jedną z największych wysp w grupie Nowe Hebrydy) nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Stacja misjonarzy adwentystów w Daicap oraz stacja misjonarzy prezbiterjanów w Craigscove uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach jednak nie było. Bliższych szczegółów brak. Zachodzi obawa, iż uległa zniszczeniu również stacja misji katolickiej, znajdująca się między Daicap a Craigscove. Rząd Nowej Zelandji stwierdził za pomocą badań samolotów, że skutki ostatniego trzęsienia ziemi teraz dopiero dają się ogarnąć. W okręgu Karamea, w południowej wyspie Nowej Zelandji, utworzyły się w ziemi rysy na kilka mil angielskich długości. Wszystko nieledwie jest zburzone. Ludzie, którzy ocaleli w tej katastrofie, są odcięci od wszelkiej komunikacji. Brak im żywności. Należy ich ratować natychmiast wszelkiemi dostępnemi środkami.

ZEGAREK NIESZCZĘŚLIWEJ KRÓLOWEJ.

Marja Stuart przejeżdżając w 1564 r. przez pastwiska kolo Jedburgha, zgubiła zegarek, przywieziony przez nią z Francji.

W dwieście lat później znalazł go jeden z pastuchów i oddał go właścicielowi gruntu, na którym drogocenna pamiątka leżała, skryta pod krzewem.

Syn właściciela zabrał zegarek do Transwalu, gdzie go niedawno przypadkowo odkryto.

Obecnie znajduje się ta historyczna pamiątka z powrotem w Jedburghu i stanowi własność gminy. Zegarek zrobiony ze złota, ma formę ośmiokątną i pomimo, że leżał przez dwa stulecia na ziemi, chłostany przez deszcze, zimna i wiatry, werk posiada nieuszkodzony.

Po odczyszczeniu będzie on złożony wraz z innemi pamiątkami po nieszczęśliwej królowej w „Domu Marji Stuart" w Jedburghu.

ŻYWOT SŁOŃCA.

Jak stare jest słońce, nie wiemy. Nie znamy również jego stadjów rozwojowych w przeszłości ani przypuszczalnych w przyszłości, gdyż, jak daleko sięga pamięć ludzka, stan jego nie uległ zmianom. Mimoto można sobie wytworzyć obraz jego żywota, skoro się zważy, że nasze słońce jest tylko jednem z miljonów gwiazd, które obserwujemy na niebie. Norweski profesor Carl Störmer, który w swem dziele „Z głębin wszechświata aż do wnętrza atomów" omawia liczne wyniki badań ostatnich lat dziesiątek, przeprowadził ciekawą próbę skonstruowania dziejów rozwoju naszego słońca na podstawie stanu słońc innych. Sądzi on, że słońce było początkowo olbrzymią masą o niskiej temperaturze i niewielkiej gęstości. Z czasem zgęstniało i ogrzało się. Jego barwa, początkowo czerwona jak żarzące się węgle, staje się z czasem żółtą. To jest stan, w którym je znamy i w którym ono wogóle umożliwia nam życie na ziemi. Z czasem nastanie niewątpliwie rozwój wsteczny; temperatura pocznie spadać, blask słabnąć i pewnego dnia zgaśnie zupełnie. Oczywiście te metamorfozy potrwają miljardy lat. Gd.

KULA ZA KULĘ.

Wojownicze a jednak kochające stadło tworzyła w Tangierze para europejczyków — szofer i poskromicielka lwów. Życie ich opromienione wzajemnem przywiązaniem ulegało od czasu do czasu powierzchownym wstrząsom.

Przed paroma dniami niewinna sprzeczka małżeńska, której powodem stała się jakoby sałata, przybrała nieoczekiwanie dramatyczny charakter. W pewnym momencie poskromicielka siedmiokrotnie strzeliła do męża zadając mu w różne części ciała siedm ran, nietyle niebezpiecznych, ile bolesnych.

Ciekawy jest fakt, że kilka lat wstecz szofer z niemniejszą celnością, tak jak i teraz przy błahej sprzeczce wpakował również siedm kul w ciało swej nadobnej połowicy. Porachunki są zatem między nimi na razie wyrównane. Oboje protestują przeciwko wszelkiej interwencji władz, utrzymując, że są bardzo ze sobą szczęśliwi a podobne drobne nieporozumienia nie mogą wpłynąć ujemnie na ich miłość i szacunek.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 lipca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki franc.	34·88·50	34·97	34·80
Belgja	123·81·00	124·12·00	123·50·00
Holandja	358·10·75	359·01	357·20
Kopenhaga	237·60·00	238·20·00	237·00·00
Londyn	43·24·25	43·35·00	43·13·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·89·00	34·98·00	34·80·00
Praga	26·39·00	26·45·00	26·33·00
Szwajcarja	171·51·00	171·94·00	171·08·00
Sztokholm	239·01	239·61	238·40
Wiedeń	125·37·50	125·68·50	125·06·50
Włochy	466·67·50	467·79·0	465 60·0

5% pożyczka konwersyjna 53·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 83·50
dolarówka 59·00 59·50 59·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 lipca 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	24·75
Bank Handl.	116·00	Ostrowiec B.	79·90
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	25·50
Bank Polski	169·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	94·00	Zieleniewski	118·00
Siła i Światło	125·00	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	12·00
Węgiel	70·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	36·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·50	Rudzki	38·00
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	27·25
Firlej	49·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 4 lipca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	60·00
B. Polski	161·00	Parowozy	17·00
Zieleniewski	121·00	Chodorów	175·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	10·50	Chybie	48·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 4 lipca 1929

Berlin	169·11	Czerniowce	44·30
Budapeszt	123·79·00	Austr. kol. p.	33·70
Bukareszt	42·07·0	Gołeszów	0·75
Kopenhaga	189·05	Cement	120·75
Londyn	34·43·00	Browary	109·00
Medjolan	37·170·0	Alpiny	39·50
N. Jork	709·95	Berg u. Hüt.	859·00
Paryż	27·76·50	Poldi Hütten	192 40
Praga	21·00·25	Prager Eisen	435·00
Warszawa	79·58·86	Rima	110·05
Zurych	136·54·00	Skoda	358·00
Renta majowa	0·092	Siersza	14·40
Renta lutowa	0·090	Silesia	7·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	78·00
Bankverein	22·05	Apollo	105·00
Bodenkredit	100·31	Fanto	4·60
Kreditanstalt	53·00	Karpaty	7·65
Hipoteczny	81·75	Galicja	47·75
Kompas	15·00	Nafta	28·00
Länderbank	26·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·70·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 6 lipca 1929

Paryż	20·34·00	Berlin	123·82·00
Londyn	25·21·25	Wiedeń	73·10 00
Nowy Jork	5·20·00·00	Praga	15·38 50
Włochy	27·20·25	Warszawa	58·28 00

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 6 lipca 1929

N. Jork	484·86	Niemcy	20·36·08
Holandja	12·07·75	Szwajcarja	25·21·25
Francja	123·97	Praga	163·78 00
Belgja	43·92·25	Wiedeń	34·51·00
Włochy	92·69·00	Warszawa	43·24

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 lipca 1929

Londyn	123·96·00	Holandja	10·26·50
N. Jork	25·56·75	Praga	75·60
Włochy	133·70	Niemcy	608·75·00
Szwajcarja	491·50·00	Wiedeń	359·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

WYROKI PRASOWE.

Pr. 4/29/2. Sąd okręgowy w Brzeżanach Wydział karny na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora postanowił na zasadzie art. 76 rozp. Prezyd. Rzp. z 10/5 1927 p. 398 Dzu. w brzmieniu rozp. Min. Spr. z 4/1 1928 p. 1 Dz. u. zatwierdzić zajęcie odezwy drukowej „Komitetu uszanowania pamiaty borciw za wolu w Uwsiu" dokonane przez Starostwo w Podhajcach, a na zasadzie art. 77 cyt. rozporządzenia zakazać rozpowszechniania tego druku. 5477

Sąd okręgowy, Wydział V.
Brzeżany, dnia 27 czerwca 1929.

AMORTYZACJE.

Nc X. 691/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek „Kompass" Allgemeine Kredit und Garantie Bank we Wiedniu I., Wipplingertsrasse 30 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zginąć. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. 1. płatny dnia 18 kwietnia 1929, na zł. 4000.— opiewający, wystawiony i żyrowany przez firmę Salomon Choczner & Comp. Wiedeń IV. Schikauedergasse 3, akceptowany przez firmę Mnuk i Singer, Kraków, Augustjańska l. 8, zaopatrzony Nr. 2235; 2. płatny dnia 18 kwietnia 1929, na zł. 4000.— opiewający, wystawiony i żyrowany przez firmę Salomon Choczner & Comp. Wiedeń IV Schikauerdergasse 3. akceptowany przez firmę Mnuk i Singer, Kraków, Augustjańska l. 8, zaopatrzony Nr. 2235.

Sąd grodzki, Oddz. cyw. X.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1929. 5475

T. VI. 104/29. Na wniosek Dra Aleksandra Morawskiego, Notarjusza w Zamościu zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica ubezpieczeniowa na życie, Nr. 181871, na 500 dolarów U. S. A., wydana przez Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń wzajemnych w Krakowie dnia 20 maja 1924, płatna do rąk okaziciela policy dnia 1 czerwca 1962 lub natychmiast w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Dra Aleksandra Morawskiego. 5487

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, dnia 16 czerwca 1929.

LICYTACJE.

E. 1006/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja całej realności obj. whl. 127 gminy Dąbrówka, oszacowanej na 3159 zł. Najniższa oferta wynosi 2106 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5476

Sąd grodzki.
Sambor, 3 czerwca 1929.

E. 4373/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja jednej czwartej części realności whl. 199 gminy Szwajkowce, składającej się z pb. 14/2 z domem pg. 21/1 ogród stanowiącej pog. 143/2, 144, 407/1 pole stanowiących oraz pg. 408/1 łąki łącznego obszaru 1 ha 4 a 25 m kw. Wartość szacunkową ustalono na kwotę 1750 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1168 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 5472

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, dnia 14 czerwca 1929.

E. 1619/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stefana Bereźniaka odbędzie się dnia 17 lipca 1929 godz. 10 przedpołudniem licytacja połowy pbud. 122 wraz z budynkami, oraz połowy 59 pgrt. gm. Rzepedź, które posiada Iwan Fedasz. Nieruchomość powyższą oszacowano na 2.437 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 1.625 zł. Wadjum wynosi 244 zł. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji pod rygorem ich pominięcia. 5384

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, dnia 30 kwietnia 1929.

E. XXVI. 5231/26. Strona zobowiązana: 1) Fritz Birnbaum i 2) Artur Marcell Werau do rąk adw. Dra Schutzmana w Drohobyczu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gal. Towarzystwa naftowego „Galicja" S. A. w Drohobyczu, do rąk Dra Dunkelblaua, adw. w Drohobyczu odbędzie się dnia 13 września 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie już zatwierdzonych warunków relicytacja następujących praw naftowych: Księga naftowa Sądu grodzkiego w Drohobyczu, whl. 2831, oznaczenie realności: 50% udział w prawie ograniczonej do dnia 16 lipca 1943 własności pola naftowego „Hanna" wraz ze szybem Nr. 1 i inwentarzem kopalnianym i przynależnościami w Schodnicy. Kontraktowy warunek wcześniejszego rozwiązania jest bezprzedmiotowym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 75.592 zł. Najniższa oferta 25.197.33 zł. Do pola naftowego whl. 2831 tus. ks. naftowej należą następujące przynależności: inwentarz kopalniany szybu Nr. 1 oszacowany w całości na kwotę 71.184 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 5489

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 27 maja 1929.

E. 3269/28/15. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 1560 gminy Jagielnica stara, składającej się z pg. 877/1 roli o obszarze 56 a 36 m kw. Wartość szacunkową ustalono na 2700 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1800 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 18 czerwca 1929. 5488

E. 484/28. Licytacja. Dnia 24 sierpnia 1929 godz. 9-ta sprzedane zostaną w podpisanym Sądzie 5 morgów gruntu w Stanisławiu górnym, powiat Wadowice położonych o wartości szacunkowej 9.506 zł. Bliższe szczegóły w warunkach licytacyjnych E. 484/28 w podpisanym Sądzie. 5479

Sąd grodzki, Oddział II.
Kalwarja, dnia 4 lipca 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

CI. 366/29/1. Edykt. Strona powodowa Lipa Frank w Lisku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niew. z miejsca pobytu Michałowi Kubijewiczowi Michała o uznanie własności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 sierpnia 1929 godz. 9-ta przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata **Dra Hessla** w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5490

Sąd grodzki, Oddział I.
Horodenka, dnia 2 lipca 1929.

1. 169/29. P. Antoni Jankowski, em. sędzia wpisany został do Listy adwokatów tut. Okręgu z siedzibą urzędową w Dobromilu. 5481

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 2 lipca 1929.

UPADŁOSCI.

Sa 86/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Ehrenhalta, kupca w Krakowie-Podgórzu, Janowa Wola 16. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszowski. Zarządca ugodowy Dr. Emil Wasserlauf. adwokat w Podgórzu, Józefińska 23. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 dnia 3 lipca 1929 o godz. 10.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 29 czerwca 1929. 5485

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 czerwca 1929.

Sa 65/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kurta Panetha, kupca i właściciela realności w Krakowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Emil Steinsberg, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55, I p. dnia 11 czerwca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1929. 5484

Sąd okręgowy, Wydział VI układowy.
Kraków, dnia 11 maja 1929.

S 5/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużnika Mayera Nebenzahla, kupca w Krakowie. Komisarz konkursowy S. S. O. Florjan Jaworski. Zarządca masy adwokat **Dr. Leon Gleisner w Krakowie.** Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 18 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 23 maja 1929 o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział VI.
Kraków, dnia 6 kwietnia 1929. 5483

Sa 58/29. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 6 czerwca 1929 Sa 58/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leiby i Miny Meiselsów, recte Fichman w Hubiczach. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Berisza Halberthala, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 lipca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 2 września 1929 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 5474

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 czerwca 1929.

Sa 43/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Weismana w Krakowie, św. Agnieszki 12. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Karol Bunsch, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 49 dnia 30 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1929. 5482

Sąd okręgowy, Wydział VI ukł.
Kraków, dnia 30 marca 1929.

Sa 34/29/17. Edykt. Sprawa ugodowa do majątku Erny Weitz, kupcowej w Drohobyczu. Audjencie ugodową, wyznaczoną na dzień 12 czerwca 1929, odroczono z urzędu na dzień 30 lipca 1929, godzina 10, w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51; do niej wzywam dłużniczkę, zarządcę ugodowego i wszystkich wierzycieli. 5473

Komisarz ugodowy.
Drohobycz, dnia 15 czerwca 1929.

Sa 44/28/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Hirscha Leiba Leistnera, kupca w Tarnowie, ulica Wałowa jest zakończone. Ugoda zatwierdzona sądownie. 5467

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 4 maja 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 126/29. Edykt. Stefan Tytor, syn Michała z Kopyczyniec, wyjechał w roku 1915 i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Finklera adw. w Czortkowie do dnia 1 lipca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 6 czerwca 1929. 5339

T. 134/29. Edykt. Wincenty Gawlicki, syn Jana z Krzywcza, wzięty został w roku 1919 przez b. wojska ukraińskie na podwodę i ślad po nim zainął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 10 czerwca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 15 maja 1929. 5340

T. 137/29. Edykt. Iwan Melnyk, syn Stefana ze Surdowej, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kohna adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 31 maja 1929. 5341

T. 54/29. Stanisław Gąsiewicz, syn Franciszka i Justyny ur. 27 lutego 1890 w Medenicach, jako żołnierz b. 33 p. p. armji austr., miał polegdz w r. 1914 na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który wyda ostateczne orzeczenie po 6 miesiącach licząc od daty niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, 25 kwietnia 1929. 4866

T. IV. 8/29. Jan Brudka, urodz. 7 grudnia 1898 w Kotowej Woli powiat Tarnobrzeg, przydzielony do austr. 17 pułku obrony krajowej walczył na froncie rosyjskim, gdzie w lutym 1917 uderzony granatem poniósł śmierć na miejscu. Wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu jego śmierci, wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Wiesnera, którego ustanawia się kuratorem zaginionego o zaginionym do trzech miesięcy.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 14 maja 1929. 4909

T. 70/29. Józef Waneczek, syn Adolfa i Matyldy ur. 17 sierpnia 1895 r. w Skolem, rzym. kat. wolny, w r. 1912 wyjechał do Ameryki, w r. 1914 miał być powołanym do ausrjackiej służby wojskowej i zginąć we wojnie światowej. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Pozniakowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie, licząc od daty niniejszego ogłoszenia w druku.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, 14 maja 1929. 4869

POLESKI URZĄD WOJEWÓDZKI (Dyrekcja Robót Publicznych) w Brześciu n/Bug.

ogłasza

Konkurs

na stanowisko referenta Zarządu Gmachów Państwowych, płatne wg. VII. st. sł. płac urzędników państwowych wraz z ewentualnym dodatkiem budowlanym.

Wymagane są: wyższe lub średnie studja techniczne, względnie wyższe prawnicze oraz praktyka w zarządach państwowych lub samorządowych.

Do podania należy dołączyć: 1) Własnoręcznie napisany życiorys, 2) Poświadczone odpisy dyplomu lub świadectwa oraz zaświadczeń z uprzedniej praktyki, 3) Odpis dokumentu, stwierdzającego posiadanie obywatelstwa polskiego.

Termin składania ofert upływa z dniem 1 sierpnia 1929 roku.

Posada do objęcia niezwłocznie.

Brześć n/Bug., dnia 28. VI. 1929.
ZA WOJEWODĘ:
(—) Inż. J. Moszyński
Dyrektor Robót Publicznych.
5464

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje publiczny przetarg na sprzedaż około 112.900 mb szyn staroużytecznych zdatnych do budów o wadze około 3.400 tonn

z zapasów kolejowych wszystkich Sekcji Utrzymania Kolei swego okręgu.

Termin wniesienia oferty upływa dnia 15 lipca b. r. o godzinie 12 w południe.

Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej.

UNIEWAŻNIENIE. Unieważniam legitymację urzędniczą Katarzyny Kosowskiej, nauczycielki w Janowie koło Trembowli, zaginioną na stacji kolejowej w Trembowli w styczniu 1929 r., wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. 5480-3

UNIEWAŻNIAM skradzione pozwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych na nazwisko Franciszek Rozwadowski.

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — apteka. 5081-3

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Ogłasza publiczny, ofertowy, pisemny przetarg na

instalację elektrycznego oświetlenia

w gmachach Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Łucku przy ul. Piłsudskiego.

Szczegółowe warunki przetargu, ślepy kosztorys, odpis projektu umowy i blankiet oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami przetargu są do otrzymania w Warszawie w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Banku (Nowogrodzka 50), w Łucku i Lwowie w Oddziałach Banku.

Oferty przetargowe należy składać do godz. 12-ej dnia 20. lipca 1929 r. w Warszawie. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadjum w wysokości zł. 1.000 (jeden tysiąc) wpłacone w Kasach Państwowego Banku Rolnego.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.